

5. Populacja osób bardzo starych w społeczeństwie polskim — stan obecny i perspektywy

Wprowadzenie

Najbardziej widoczną cechą przebiegu procesu starzenia się ludności obecnie jest jego dualny charakter — fakt, iż w ramach populacji osób starszych dochodzi do przekształceń struktury wieku prowadzących do zwiększającego się znaczenia jednostek bardzo starych. Patrząc na etapy procesu starzenia się ludności, zauważyć można, jak po wyczerpaniu się jako głównego powodu tegoż procesu ograniczania dzietności, wraz z rozpoczęciem starzenia się od góry piramidy wieku, następuje wskutek szybkiego ograniczania umieralności wśród seniorów rozrost liczby jednostek w ósmej, dziewiątej i dziesiątej dekadzie życia. Nie wchodząc głębiej w rozważania dotyczące przyczyn i ogólnego przebiegu takich przemian (zainteresowanych tymi wątkami odsyłam do innych opracowań [Szukalski, 2000a, 2001a, 2002a, 2004a]), zadowolmy się stwierdzeniem, iż jest to naturalna konsekwencja długookresowych przemian demograficznych — przejścia demograficznego i współcześnie obowiązującego reżimu reprodukcji ludności charakteryzującego się niską dzietnością (znacząco poniżej poziomu prostej zastępowalności) oraz niską i wciąż obniżającą się umieralnością.

Literatura gerontologiczna w coraz większym stopniu uwzględnia fakt, iż zbiorowość ludzi starych nie jest jednorodna, iż występują olbrzymie różnice pomiędzy poszczególnymi fazami starości. W rezultacie podkreśla się konieczność uwzględniania heterogeniczności populacji seniorów, a jednocześnie dąży się do koncentrowania uwagi na wyodrębnionych, homogenicznych z jakiegoś punktu widzenia podzbiorowościach [Pędich, 1998]. W niniejszym rozdziale za kryterium pozwalające na dokonanie ujednoczenia subpopulacji przyjęto przekroczenie 75. roku życia¹, choć oczywiście zdają sobie sprawę z różnic występujących w ramach

¹ Wybór każdej granicy wieku jest arbitralny, tym niemniej istnieją ważne przesłanki pozwalające na przyjęcie właśnie wieku 75 lat za granicę wczesnej i późnej starości. Z jednej strony jest to nawiązanie do tradycyjnie występującego od początku lat 1970. podziału starości na fazy i do i pionierskich prac B. Neugarten. W takim przypadku niezależnie, czy odwołamy się do prac kongresu w Bukareszcie, gdzie zaproponowano podział na trzy fazy (wczesna starość do 74 lat, późna starość — 75–89 lat, długowieczność — 90 lat i więcej), czy do nowszego, rozpowszechnionego w USA

tej grupy². Głównym celem zaś opracowania jest próba znalezienia przesłanek pozwalających na sformułowanie przypuszczeń, czy przewidywane w przyszłości trendy demograficzne przekładać się będą na wzrost znaczenia zaawansowanej starości jako fazy odznaczającej się niesamodzielnnością, czy przeciwnie — fazy wzrastającej samodzielności i autonomii, przez które rozumiem świadomość posiadania zasobów neuralgicznych z punktu widzenia jakości życia.

Punktem wyjścia niniejszego rozdziału jest przypomnienie kierunku i tempa zmian liczby najstarszych Polaków oraz prezentacja zmian przewidywanych w tym zakresie. Poza tym prześledzimy podstawowe, dostępne charakterystyki obecnych i przyszłych osób bardzo starych. W każdym przypadku podkreślać będziemy te elementy, które posiadają kluczowe znaczenie z punktu widzenia celu niniejszego opracowania. Interesować nas będą zatem te charakterystyki, które rozpatrywać można w kategoriach zasobów osobistych i społecznych, umożliwiających samodzielne funkcjonowanie seniorów³. Zgodnie bowiem z występującym w naukach psychologicznych rozumieniem niesamodzielnności jako braku zdrowia utożsamie wspomniane stany można z nieudaniem — wskutek braku różnorodnych, neuralgicznych zasobów — procesem poszukiwania i podtrzymywania równowagi wewnętrznej i zewnętrznej⁴ [Juczyński, Ogińska-Bulik, 2003]. Bez wątplenia bowiem niepełnosprawność, stan cywilny, miejsce zamieszkiwania, poziom wykształcenia, źródło utrzymania czy status prawny zamieszkiwanego domostwa traktowane być mogą jako markery ważnych zasobów — zdrowotnych, kulturowych, opiekuńczych, materialnych. Tym samym odejdziemy od automatycznego nieco traktowania charakterystyk socjo-demograficznych jako statycznych własności danej zbior-

podziału („młodzi starzy” — 65–74 lat, „starzy starzy” — 75–84 lata, „najstarsi starzy” — 85 lat i więcej), w każdym przypadku pojawia się przyjęty w niniejszym rozdziale wiek. Z drugiej strony, za takim wyborem przemawiają względy praktyczne — w wielu przypadkach publikowane przez GUS dane operują jako ostatnim przedziałem wiekiem 75 lat i więcej. Granica ta jest również powszechnie używana w najnowszych opracowaniach gerontologicznych (np. [Synak, 2002; Halik, 2002]).

² Przejawem tego jest odwoływanie się w każdym możliwym przypadku prowadzonej dalej analizy do bardziej jednorodnych z punktu wieku podgrup. Niestety, w wielu przypadkach publikacje popisowe bądź w ogóle nie rozdzielają populacji seniorów na młodszą i starszą subpopulację bądź też — jeśli pozwalają na wyodrębnienie tej ostatniej grupy, nie pozwalają na jej przebadanie z punktu widzenia bardziej jednorodnych względem wieku podgrup.

³ Interesować nas będą zatem potencjalne zasoby, nie zaś to w jakim stopniu rzeczywiście przekładają się na samodzielne funkcjonowanie oraz na otrzymywanie wsparcia społecznego (tj. funkcji i jakości relacji społecznych, takich jak postrzeganie dostępności pomocy lub rzeczywiście otrzymane wsparcie [Knoll, Schwarzer, 2004, s. 30]). Chcąc bowiem określić zasoby realnie wykorzystywane, należałoby odwołać się do danych gromadzonych w całkowicie inny, niepraktykowany na szerszą skalę w Polsce sposób.

⁴ Zdrowie w takim ujęciu rozumiane jest jako „dyspozycja, zasób, ogólna zdolność organizmu do wszechstronnego rozwoju i do radzenia sobie z aktualnymi wymaganiami ustroju i otoczenia” [Juczyński, Ogińska-Bulik, 2003, s. 11].

rowości na rzecz analizowania ich w kategoriach „cech pośredniczących”, tj. cech stanowiących przesłanki odnośnie do przewidywania innych własności grupy.

Wedle kanonów dzisiejszej gerontologii podstawowym celem indywidualnym i społecznym odnośnie do starości, w tym i zaawansowanej starości, jest jak najdłuższe podtrzymywanie autonomii seniorów i zapewnienie im wysokiej jakości życia, poprzez umożliwienie samodzielnego funkcjonowania w środowisku, w którym przeżyli swe wcześniejsze etapy życia i do którego przywykli. W przypadku tak zdefiniowanego celu, wszelkie działania prywatne i publiczne powinny mieć charakter substytucji/kompensacji⁵ wobec braku posiadanych zasobów materialnych, osobowych, kulturowych, zasobów niezbędnych do realizacji powyższego celu. Zasoby te bowiem mogą być traktowane jako nie tyle determinanty, ile warunki wstępne pożądanej samodzielności i zadowolenia z życia, zgodnie z socjologicznym podejściem stosowanym do analizy zdrowia, choroby i niepełnosprawności [Tobiasz-Adamczyk, 2000].

5.1. Zmiany liczby i struktury według wieku zbiorowości osób bardzo starych w latach 1921–2002

Liczba i odsetek osób bardzo starych uzależnione są od wielu czynników. Najważniejsze z nich to: 1) wielkość danej populacji (określająca liczby bezwzględne); 2) typ reprodukcji występujący w danej zbiorowości w długim okresie (kształtujące liczby względne); 3) czynniki nadzwyczajne (np. wojny, epidemie, przymusowe przemieszczenia — modyfikujące zarówno liczby bezwzględne, jak i względne).

W całym dwudziestym wieku odsetek, a przede wszystkim liczba osób sędziwych dynamicznie się zmieniały. Szacunki odnoszące się do przełomu wieku XIX i XX mówią, iż na 1000 osób zamieszkujących Wielkopolskę jedynie 29 miało przynajmniej 71 lat, w Królestwie Polskim była to prawda w przypadku 19, zaś w Galicji — 17 osób [Rosset, 1959, s. 332]. Domniemywać należy, iż w takim przypadku osoby w wieku 75 lat i więcej mogły stanowić nie więcej niż 1% populacji ogółem⁶.

⁵ Wyróżniam dwie możliwości — substytucję i kompensację — wychodząc z założenia, iż w niektórych przypadkach brak zasobów jest wynikiem świadomego — bądź nie — działania instytucji publicznych. W takim przypadku pomoc przybiera formę kompensacji szkód. W pozostałych przypadkach mamy do czynienia z działaniem bazującym nie na zasadzie swoistego odszkodowania, lecz na zasadzie wspierania wszystkich członków danej grupy potrzebujących wsparcia.

⁶ Według szacunków S. Szulca [1936, s. 17], bazujących na spisach, jakie były przeprowadzone na terenie trzech państw zaborczych w latach 1897 i 1900, udział osób w interesującym nas wieku był następujący: województwa centralne — 1%, wschodnie — 0,9%, zachodnie — 1,4%, południowe 1%. Odpowiednia wielkość dla ogółu ziem polskich w granicach z 1936 r. — 1,1%. Pamiętać należy jednak o zawyżaniu i zaokrągłaniu wieku, stąd też założyć można, iż rzeczywisty rozkład wieku był mniej korzystny dla ludzi bardzo starych.

Przez cały XX wiek liczba ludności w wieku 75 lat i więcej systematycznie wzrastała (zob. tab. 5.1), przy czym nie dotyczyło to w każdym okresie wszystkich podgrup. Jeśli idzie bowiem o jednostki wyjątkowo długowieczne, tj. mające przynajmniej 90 lat, zaobserwować można długie okresy zmniejszania się liczby tychże osób. Fakt, iż taka tendencja utrzymywała się tym dłużej, im starszej grupy wieku dotyczyła, wskazuje na zmniejszającą się skalę zawiązania wieku, a tym samym rosnącą wiarygodność deklaracji wieku, jako na główną przyczynę tej niezgodnej na pierwszy rzut oka ze zdrowym rozsądkiem, a przede wszystkim z oczekiwaniami, konstatacji (szerzej o przyczynach, skali i konsekwencjach zawiązania wieku przez nestorów [Szukalski, 2002c]).

Tablica 5.1. Liczba i struktura osób w wieku 75 i więcej lat w Polsce w latach 1921–2002 (według danych spisowych)

Rok	75+	75–79	80–84	85–89	90–94	95–99	100+
W liczbach bezwzględnych							
1921	325962	157586	107499	35566	17323	5428	2560
1931	390522	221287	108614	39507	13723	4774	2617
1950	414691	234399	117085	45671	12491	4725	320
1960	505173	292190	141651	54567	13306	3027	432
1970	775897	441153	227964	82661	20172	3617	330
1978	1153030	673422	323134	115230	33775	7045	424
1988	1571503	831601	484769	196487	46957	10125	1564
2002	1841417	1013674	489816	228880	91736	15770	1541
W odsetkach poziomo							
1921	100,0	48,3	32,9	10,9	5,3	1,6	0,7
1931	100,0	56,6	27,8	10,1	3,5	1,2	0,6
1950	100,0	56,5	28,2	11,0	3,0	1,1	0,0
1960	100,0	57,8	28,0	10,8	2,6	0,5	0,1
1970	100,0	56,8	29,3	10,6	2,5	0,4	0,0
1978	100,0	58,4	28,0	9,9	2,9	0,6	0,0
1988	100,0	52,9	30,8	12,5	3,0	0,6	0,1
2002	100,0	55,0	26,6	12,4	5,0	0,9	0,1

Źródło: dane Narodowych Spisów Powszechnych i obliczenia własne

Generalnie, udział najstarszych Polaków w XX wieku stale podnosił się osiągając w trakcie przeprowadzanych spisów powszechnych następujące wielkości: 1921 — 1,2%, 1931 — 1,2%, 1950 — 1,7%, 1960 — 1,7%, 1970 — 2,4%, 1978 — 3,3%, 1988 — 4,1% i 2002 — 4,8%. Patrząc jednakże na dane przedstawione w tab. 5.1, dostrzec można wyraźne niejednorodności wzrostu liczby najstarszych Polaków spowodowane występującymi w XX wieku zdarzeniami nadzwyczajnymi — przede wszystkim dwiema wojnami światowymi (z których pierwsza działała zarówno poprzez „demograficzne prawa wojny”, tj. zmniejszenie liczby dzieci wydawanych na świat w okresie działań wojennych i 9 miesięcy po nich, jak i – po-

dobnie jak miało to miejsce w trakcie drugiego wojennego kataklizmu — poprzez hekatombę mężczyzn w wieku poborowym). W ten sposób należy interpretować nikłe zmiany, jakie dokonały się w okresie pomiędzy ostatnimi spisami powszechnymi w przypadku osób mających 80–84 i 85–89 lat. Natomiast szybki wzrost liczby osób w tymże wieku, jaki wystąpił pomiędzy latami 1970 a 1978 i między 1978 a 1988, przełożył się na bardzo duży relatywnie wzrost osób mających 90–99 lat.

W konsekwencji wzrasta począwszy od roku 1978 w ramach zbiorowości osób bardzo starych znaczenie „najstarszych starych” — jednostek mających 85 lat i więcej⁷. Jest to zatem świadectwo, iż również i w Polsce mamy do czynienia z podwójnym charakterem procesu starzenia się ludności.

Zaznaczyć należy, że tak duży wzrost liczby osób sędziwych, jaki dokonał się w ostatnim trzydziestolecu, wynika przede wszystkim z umiarności w trakcie całego życia — a zwłaszcza w trakcie dorosłości — albowiem porównanie liczby urodzeń w latach 1895–1927 (tj. w tych latach, w których urodzone generacje osiągnęły interesujących nas wieku do momentu NSP'2002) wskazuje, na brak przesłanek typu natalistycznego tłumaczących ów szybki wzrost⁸ [Szulc, 1936].

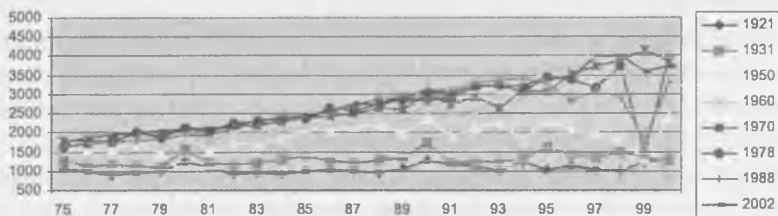
Zbiorowość „sędziwych starców” (terminu tego używał w odniesieniu do interesujących nas jednostek nestor polskiej demografii E. Rosset) jest silnie sfeminizowana. Nadwyżka kobiet jest tym większa, im starszej grupy wieku dotyczy. Prawdopodobnie ta, typowa dla wszystkich współcześnie istniejących, rozwiniętych populacji, mająca swe źródło w biologicznie i społecznie zdeterminowanej nadumieralności mężczyzn, widoczna jest tym silniej, im odnosi się do bardziej współczesnego okresu (zob. rys. 5.1). Jest to jeszcze jedna wskazówka potwierdzająca zmniejszającą się wraz z przechodzeniem do coraz bardziej współczesnych czasów skalę zawyżania wieku, które to zjawisko dotyczyło na ziemiach polskich zapewne w większym stopniu mężczyzn⁹ (np. z powodu chęci

⁷ Udział osób mających przynajmniej 85 ukończonych lat w zbiorowości osób bardzo starych według danych spisowych zmieniał się następująco: 1921 — 18,5%; 1931 — 15,4%, 1950 — 15,1%, 1960 — 14,0%, 1970 — 13,5%, 1978 — 13,4%, 1988 — 16,1% i 2002 — 18,2%. Pamiętać należy, iż początkowe zmniejszanie się zajmującej nas frakcji spowodowane było przede wszystkim zmniejszaniem skali zawyżania wieku oraz w mniejszym stopniu efektem kohortowym (osoby najmłodsze z interesującej nas grupy pochodzą z generacji, które były zdecydowanie liczniejsze niż roczniki urodzone 15–20 lat wcześniej).

⁸ Liczba urodzeń w 1927 była według szacunków S. Szulca [1936: 18] niższa o ok. 10% niż odpowiednia wielkość odnotowana w roku 1895. Ogólnie w latach 1895–1927 poza latami I wojny światowej brak było większych zmian liczby urodzeń na ziemiach polskich — pamiętać trzeba, iż w okresie powojennym liczba urodzeń była z reguły o ok. 10–20% niższa niż w okresie przedwojennym. A zatem to nie wzrost liczby wydawanego na świat potomstwa na początku XX wieku odpowiada za odnotowany w trakcie ostatnich dekad wzrost liczby najstarszych Polaków.

⁹ Potwierdzeniem faktu, iż zawyżenie wieku dotyczyło przede wszystkim mężczyzn, jest w mej opinii występujące w polskich tablicach trwania życia przecięcie się krzywych prawdopodobieństwa zgonów mężczyzn i kobiet (ang. *mortality crossover*). Wedle tablic z ostatnich latach od ok. 92. roku życia intensywność zgonów osób płci męskiej jest niższa niż w przypadku płci żeńskiej.

uniknięcia poboru do wojska, uczestniczenia w ćwiczeniach mobilizacyjnych). Jednocześnie rys. 5.1 wskazuje, iż w przeszłości grupą bardziej dotkniętą zaokrągleniem wieku (najczęściej dotyczyło to wieku kończącego się na 0 lub 5) była populacja kobiet.



Źródło: obliczenie własne na podstawie danych spisowych z poszczególnych lat

Rys. 5.1. Współczynniki feminizacji zbiorowości osób sędziwych (liczba kobiet w wieku x lat w przeliczeniu na 1000 mężczyzn w tym samym wieku) w latach 1921–2002

Kończąc tę część niniejszego opracowania zaznaczymy najważniejsze cechy zmian liczby najstarszych Polaków w XX wieku — szybkie zwiększanie się populacji w wieku 75 lat i więcej; widoczne starzenie się tejże zbiorowości polegające na zwiększaniu się odsetka „najstarszych starych”; postępująca feminizacja zajmującej nas grupy.

5.2. Podstawowe charakterystyki społeczno-demograficzne sędziwych starców

Jak wspomniano we wprowadzeniu, podstawowym zadaniem, jakiemu sprostać ma niniejszy rozdział, jest sporządzenie swobodnego inwentarza zasobów osobistych i społecznych znajdujących się w dyspozycji najstarszych Polaków, przede wszystkim z punktu widzenia wiedzy płynącej z NSP'2002. W niniejszym podrozdziale przyjrzymy się zatem kolejno: stanowi cywilnemu, wykształceniu, niepełnosprawności, statusowi prawnemu zajmowanego lokalu mieszkalnego i źródłom utrzymania.

Poprawa wiarygodności wieku zmarłych przejawia się w tym przypadku widocznym ostatnio podwyższaniem się wieku, w którym wspomniane zjawisko (ewenement występujący jedynie w kilku krajach europejskich o dużych zniszczeniach dokumentów rejestracji ludności w trakcie dwóch wojen światowych) pojawia się.

5.2.1. Stan cywilny

Pod wieloma względami stan cywilny jest najważniejszym — obok niepełnosprawności — wyróżnikiem pozwalającym określić zasoby społeczne znajdujące się w dyspozycji seniorów. Żyjący małżonek jest bowiem z reguły wymieniany jako pierwszoplanowy potencjalny i faktyczny opiekun w przypadku choroby lub innej konieczności odwołania się do pomocy innych. Przyjrzyjmy się zatem, jak w trakcie ostatnich kilku dekad zmieniała się struktura interesującej nas zbiorowości według stanu cywilnego (tab. 5.2).

Tablica 5.2. Stan cywilny osób bardzo starych (jako odsetek osób o danym stanie wśród wszystkich osób w wieku 75 lat i więcej)

Wyszczególnienie	1970		1978		1988		2002	
	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety
Kawalerowie/panny	2,8	8,9	3,0	8,8	3,5	8,5	2,4	5,9
Zonaci/zamężne	65,2	14,8	66,6	16,1	66,1	16,4	66,9	17,5
Wdowcy/wdowy	31,1	75,7	29,5	74,4	29,3	74,2	28,1	74,0
Rozwiedzeni	0,9	0,6	0,9	0,7	1,1	0,9	1,4	1,6

Źródło: [GUS, 1999: 20; GUS, 2003: 142-143]

Zanim dokonamy omówienia najważniejszych wniosków, zaznaczyć należy, iż: 1) wedle danych NSP'2002 brak było informacji o stanie cywilnym 0,2% mężczyzn i 0,4% kobiet w interesującym nas wieku; 2) wielkości zawarte w tablicy 5.2 w przypadku osób pozostających w związku małżeńskich odnoszą się do stanu faktycznego, tj. uwzględnione zostały również osoby pozostające w związkach nieformalnych (we wcześniejszych spisach nie uwzględniano takiego zróżnicowania); 3) niewielki odsetek badanych w 2002 r. deklarował pozostawanie w separacji (0,6% mężczyzn i 0,3% kobiet) — najrozsądniej byłoby osoby te włączyć do kategorii rozwiedzionych, która to grupa tym samym zwiększyła by się do 2% w przypadku mężczyzn i 1,9% w przypadku kobiet.

Z punktu widzenia trzech ostatnich dekad najbardziej widoczne zmiany odnoszą się przede wszystkim do niewielkiego wzrostu odsetka osób pozostających w związku małżeńskim (przy czym w większym stopniu dotknęło to kobiety), zmniejszenia się częstości występowania wdowieństwa¹⁰ i zwłaszcza staropanieństwa/starokawalerstwa, a przede wszystkim bardzo dużego wzrostu odsetka osób rozwiedzionych.

¹⁰ Zastanawiające, iż proces ten występował również w latach 1970. i 1980., tj. w okresie kryzysu zdrowotnego odnotowanego wówczas w Polsce, natomiast znacznie mniej silnie dotknął ostatnich kilkunastu lat, czyli okresu jednoznacznie pozytywnych przemian umieralności. Zapewne w jakimś stopniu za taki stan rzeczy odpowiada czynnik strukturalny — wspomniany już wcześniej wzrost udziału osób po 85. roku życia. Podejście teoretyczne wskazuje bowiem na bardzo szybkie ograniczenie zasięgu wdowieństwa wśród seniorów w każdym wieku w ostatnich latach [Szukalski, 2004c].

Przyjrzyjmy się bliżej strukturze według stanu cywilnego kobiet i mężczyzn według ustaleń NSP'2002 (tab. 5.3) w podziale na dwie podgrupy wieku — 75–79 lat i 80 lat i więcej.

Tablica 5.3. Struktura stanu cywilnego najstarszych Polaków według NSP'2002 (w promilach)

Wiek	Kawaler, panna	W związku małżeń- skim	W związku partner- skim	Wdowcy, wdowy	Rozwiedzeni, rozwidzione	Separowani, separowane	Nieusta- lony
Mężczyźni							
75–79	25	733	5	211	17	7	4
80 lat i więcej	23	577	3	381	10	6	0
Kobiety							
75–79	57	245	2	663	21	4	7
80 lat i więcej	61	96	1	828	11	2	0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie [GUS, 2003, s. 142–143].

Najbardziej widocznym wnioskiem płynącym z tab. 5.3 jest bardzo duża różnica pomiędzy stanem cywilnym mężczyzn i kobiet. O ile wśród mężczyzn przeważają osoby pozostające w związkach małżeńskich — nawet w przypadku jednostek mających ukończone 80 lat — o tyle w populacji kobiet zdecydowanie dominują wdowy. Zwróćmy przy okazji uwagę na bardzo niskie rozpowszechnienie się związków nieformalnych wśród najstarszych Polaków — jedynie 0,2% tejże zbiorowości wybiera taką możliwość. Zwraca również uwagę bardzo szybko narastający poziom wdowieństwa (dla porównania przypomnę, iż w grupie wieku 70–74 lat udział wdowców w roku 2002 wynosił 13,1%, zaś wdów 52,1%), w ujęciu względnym znacznie bardziej dotykający mężczyzn, choć w ujęciu bezwzględnym bardziej dotkliwy dla kobiet.

Osobiście zwróciłbym dodatkowo uwagę na dużą względną różnicę w częstościach występowania stanu rozwiedzionego pomiędzy dwiema prezentowanymi grupami wieku. Odzwierciedla to ewolucję natężenia rozwodów w Polsce — bardzo szybki wzrost liczby rozwodów odnotowany w Polsce w latach 1960. i na początku lat 1970. Tytułem dopowiedzenia dodam, iż w tej grupie wieku, która po momencie przeprowadzenia spisu zasila badaną w niniejszym rozdziale populację, tj. w grupie jednostek mających w 2002 r. 70–74 lat, odsetek rozwiedzionych wynosił 2,3% wśród mężczyzn i 3,1% w zbiorowości kobiet.

Tym niemniej prawie wszyscy nestorzy mieli za sobą jakieś doświadczenie wspólnego życia z inną osobą, skoro jedynie 2,4% mężczyzn w wieku 75 lat i więcej oraz 5,9% ich rówieśniczek nigdy nie wstąpiło w związek małżeński¹¹. Jest to

¹¹ W tym przypadku nawet dodanie do tego wskaźnika udziału osób o nieustalonym stanie cywilnym niewiele zmienia — podnosi ów odsetek o 0,6 pkt proc. w przypadku mężczyzn i o 0,3 pkt w przypadku kobiet.

informacja o tyle ważna, iż pozwala oczekiwać, iż zdecydowana większość sędziwych starców posiada potomstwo pochodzące z zawiązanych związków.

Pośrednie potwierdzenie powyższej konstatacji można znaleźć w publikacji GUS [1971], omawiającej wyniki badania płodności kobiet przeprowadzonego przy okazji NSP'1970. Wedle tego badania poszczególne generacje kobiety urodzonych przed rokiem 1925 wydawały na świat po ponad troje żywo urodzonego potomstwa (dla poszczególnych pięcioletnich grup generacji wielkość ta znajdowała się w przedziale 3,1–3,2). Jednocześnie relatywnie niewielki odsetek kobiet w interesującym nas obecnie wieku był bezdzietny — według danych pochodzących z 1970 r. jedynie od 6,4% w przypadku kobiet urodzonych w latach 1920–1925 do 11,1% wśród tych z generacji urodzonych jeszcze w XIX wieku [Szukalski, 2003b], przede wszystkim w zależności od rozpowszechnienia się staropanieństwa (konsekwencji choćby wojen światowych, determinujących poprzez zmniejszenie liczby mężczyzn w odpowiednim wieku prawdopodobieństwo zamążpójścia).

Podsumowując niniejszy punkt, stwierdzić należy, iż sytuacja rodzinna osób bardzo starych jest silnie uzależniona od płci. W przypadku kobiet zdecydowanie dominują osoby owdowiałe, wśród mężczyzn przeważają jednostki pozostające w związku małżeńskim. A zatem sytuacja mężczyzn jest z tego punktu widzenia zdecydowanie korzystniejsza, mogą bowiem liczyć na pomoc ze strony współmałżonka. W przypadku tych wszystkich sędziwych starców, którzy nigdy nie zawarli związku małżeńskiego, bądź też ich związek ustał wskutek owdowienia lub rozwodu, o możliwości uzyskania pomocy decyduje w znacznym stopniu to, czy zamieszkują oddzielnie, czy też wspólnie ze swymi dziećmi. Patrząc z tego punktu widzenia jednoznacznie przyznać trzeba, iż najgorsza sytuacja dotyczy tych osób, które nigdy nie założyły własnej rodziny i nie spłodziły własnego potomstwa. Zważywszy na ścisły związek, jaki w przeszłości występował pomiędzy małżeństwem a prokreacją, założyć można, iż zdecydowana większość panien i kawalerów to właśnie takie osoby. Można zatem zdecydowanie określić tę kategorię stanu cywilnego jako najbardziej narażoną na utrudnienia w dostępie do zasobów społecznych¹².

5.2.2. Wykształcenie

Kolejnym zagadnieniem, jakie chciałbym w niniejszym opracowaniu poruszyć, jest poziom wykształcenia najstarszych Polaków. Wykształcenie jest często traktowane jako jednocześnie marker statusu społecznego (im wyższa warstwa

¹² Teoretycznie rzecz biorąc, przeciwdziałać takiej sytuacji może fakt odwoływania się do pomocy rodzeństwa i jego potomstwa. Ponieważ jednak nasze zainteresowanie skoncentrowane jest na jednostkach o zaawansowanym wieku, również i rodzeństwo tych osób jest w zbliżonym wieku, tj. w znaczącej części ze względów zdrowotnych nie jest w stanie udzielać jakiegokolwiek pomocy.

Tablica 5.4. Wykształcenie najstarszych Polaków (udział osób o danym poziomie wykształcenia na 1000 osób w danym wieku i o danej płci) w roku 2002

Wiek	Wyższe	Policealne	Srednie zawodowe	Średnie ogólnokształcące	Zasadnicze zawodowe	Podstawowe ukończone	Podstawowe nieukończone i bez wykształcenia szkolnego	Nieustalone
Mężczyźni								
75-79	90	8	118	55	104	498	111	13
80-84	69	6	101	49	102	505	150	14
85-89	59	8	83	43	98	491	195	19
90-94	66	6	73	41	93	446	240	31
95 lat i więcej	64	6	65	35	72	403	277	74
75 lat i więcej	80	7	108	51	102	497	136	15
Kobiety								
75-79	27	9	59	75	42	610	161	14
80-84	17	8	50	67	38	601	197	17
85-89	17	9	44	59	31	555	256	24
90-94	19	9	38	58	23	502	312	35
95 lat i więcej	16	10	32	59	18	447	355	60
75 lat i więcej	23	9	53	70	38	593	194	18

Źródło: Obliczenia własne na podstawie [GUS, 2003, s. 162-165]

społeczna — a tym samym wyższe prawdopodobieństwo posiadania zasobów materialnych — tym wyższy osiągnięty szczebel edukacji) oraz wyznacznik samodzielności intelektualnej, przez którą rozumiem większą samoświadomość problemów związanych ze swoim stanem zdrowia, życiem społecznym i wewnętrznym, większą skłonność do korzystania z nowo wprowadzanych rozwiązań technicznych.

Dane zaprezentowane w powyższej tabelicy wskazują, iż najstarsi Polacy są zbiorowością osób słabo wykształconych. Mamy w rzeczywistości w powyższej tabelicy odzwierciedlenie historii rozwoju (czy raczej niedorozwoju) instytucji oświaty w naszym kraju w pierwszych dekadach XX wieku. Zdecydowanie dominują osoby o wykształceniu podstawowym, zaś drugą co do znaczenia grupą są jednostki o wykształceniu niepełnym podstawowym lub nie posiadające żadnego wykształcenia szkolnego. Łącznie te dwie grupy stanowią zazwyczaj 80% poszczególnych subpopulacji w przypadku kobiet i 65% w przypadku mężczyzn. Generalnie, mężczyźni są lepiej wykształceni, choć w tym przypadku jest to odzwierciedlenie nie tylko rzeczywistie większego zaangażowania mężczyzn w pierwszych dekadach XX wieku w edukację, lecz również wpływ umieralności. Jak wskazują bowiem liczne badania, im wyższe poziom wykształcenia, tym niższy poziom umieralności. Ponieważ w populacji mężczyzn wspomniane zróżnicowanie jest silniejsze¹³, stąd też i łączny wpływ selektywnej umieralności bardziej widoczny.

A zatem ta część kapitału ludzkiego, która utożsamiana jest z wykształceniem, jest w przypadku polskich sędziwych starców relatywnie mało wartościowa. Jest to informacja o tyle ważna, iż małe zasoby osobiste w tym względzie przekładają się choćby na niskie prawdopodobieństwo wykorzystywania w nadchodzących latach przez najstarszych Polaków e-technologii zdrowotnych, nawet o relatywnie niewysokim stopniu skomplikowania (np. EKG przez telefon).

5.2.3 Niepełnosprawność

Kolejnym elementem kapitału ludzkiego jest stan zdrowia. NSP'2002 nie dostarczył żadnych innych informacji odnośnie do tego elementu kapitału ludzkiego oprócz danych o niepełnosprawności. Na podstawie tych informacji pośrednio wnioskować można o stanie zdrowia interesującej nas populacji.

Według podejścia stosowanego w NSP'2002 niepełnosprawną była osoba posiadająca orzeczenie wydane przez właściwy organ lub — w przypadku braku takiego orzeczenia — odczuwająca ograniczenie sprawności w wykonywaniu

¹³ Zgodnie z hipotezą homeorezy zarówno procesy biologiczne, jak i społeczne przebiegają w sposób zdecydowanie bardziej zrównoważony w populacji kobiet. Tym samym, przykładowo, tak niekorzystne, jak i korzystne czynniki podwyższające/obniżające prawdopodobieństwo zgonu silniej będą oddziaływać na osoby płci męskiej niż żeńskiej.

podstawowych dla swojego wieku czynności. Choć ogółem jako niepełnosprawny zadeklarował się co siódmy mieszkaniec naszego kraju (14,3% ludności), widoczny był wyraźny związek między wiekiem a odsetkiem osób uważających się za niepełnosprawne. Choć jedynie 2,7% osób w wieku 0–14 ukończonych lat deklarowało niepełnosprawność, wielkość ta przekraczała 10% po 45. roku życia, osiagając w interesującej nas subpopulacji bardzo duże rozmiary.

Tablica 5.5. Niepełnosprawni sędziwi starcy w Polsce w 2002 r. (według danych NSP)

Niepełnosprawni	Ogółem 75+	Mężczyźni 75+	Kobiety 75+	Mężczyźni		Kobiety	
				75–79	80+	75–79	80+
Liczba	890746	279488	611258	160882	118606	310920	300338
Udział wśród osób w danym wieku	0,474	0,464	0,479	0,447	0,489	0,466	0,513

Źródło: Obliczenia własne na podstawie [GUS, 2003d, s. 90–95].

Ogółem ponad 48% osób mających przynajmniej 75 lat uważało się za osoby niepełnosprawne. Nieco niższy odsetek mężczyzn legitymował się posiadaniem odpowiedniego zaświadczenia lub uważał swój stan sprawności za niewłaściwy dla samodzielnego funkcjonowania w porównaniu z kobietami. Niepełnosprawni w ramach ostatniego spisu podzieleni zostali z wykorzystaniem dwóch krzyżujących się klasyfikacji — na niepełnosprawnych prawnie i biologicznie. Pierwsza grupa skupia osoby posiadające odpowiednie orzeczenie, druga — składa się z osób odczuwających ograniczenie w samodzielnym funkcjonowaniu. Nakładanie się tych dwóch klasyfikacji prowadzi do wyodrębnienia trzech grup niepełnosprawnych — tylko prawnie, tylko biologicznie oraz biologicznie i prawnie. Pierwsza i trzecia z powyższych grup mogą być połączone razem, tworząc grupę niepełnosprawnych prawnie, tj. posiadających orzeczenie niezależnie od ich indywidualnej oceny stopnia samodzielnego funkcjonowania.

Tablica 5.6. Udział poszczególnych kategorii niepełnosprawności w zbiorowości osób w wieku 75 lat i więcej (niepełnosprawni ogółem = 1,00) w roku 2002

Kategoria niepełnosprawności	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni		Kobiety	
				75–79	80+	75–79	80+
Prawna	0,634	0,691	0,608	0,745	0,617	0,677	0,537
Prawna i biologiczna	0,493	0,525	0,478	0,556	0,482	0,520	0,434
Tylko prawna	0,141	0,166	0,130	0,189	0,135	0,157	0,103
Tylko biologiczna	0,366	0,309	0,392	0,255	0,383	0,323	0,463

Źródło: obliczenia własne na podstawie [GUS, 2003d, s. 90–95].

Zdecydowana większość osób w interesującym nas wieku to niepełnosprawni prawnie. Choć frakcja ta przyjmuje wyższe wartości wśród mężczyzn, zaznaczyć trzeba, iż jednocześnie wśród nestorów płci męskiej wyższy jest odsetek

jednostek, które odznaczają się jedynie niepełnosprawnością prawną, bez odczuwania ograniczeń w samodzielnym funkcjonowaniu. Widoczny jest wyraźny efekt wieku, przejawiający się wzrostem udziału jednostek deklarujących jedynie niepełnosprawność biologiczną oraz w ramach niepełnosprawnych prawnie — współwystępowanie niepełnosprawności prawnej i biologicznej.

NSP 2002 dostarcza również informacji odnośnie do poziomu niepełnosprawności, wyróżniając jej trzy stopnie — całkowitą, poważną i lekką. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z jednostkami, które odznaczają się całkowitą niezdolnością do pracy i do samodzielnej egzystencji. W drugim — z częściowym ograniczeniem możliwości samodzielnego funkcjonowania, wymagającym okresowej lub częściowej pomocy innej osoby w związku z ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. W trzecim — z częściową niezdolnością do wykonywania zatrudnienia i samodzielnego funkcjonowania.

Tablica 5.7. Najstarsi Polacy według stopnia niepełnosprawności (ogółem niepełnosprawni w danej kategorii = 1,00) w roku 2002

Poziom odczuwania niepełnosprawności	Ogółem 75+	Mężczyźni 75+	Kobiety 75+	Mężczyźni		Kobiety	
				75-79	80+	75-79	80+
Całkowity	0,240	0,229	0,245	0,212	0,252	0,209	0,283
Poważny	0,619	0,605	0,625	0,599	0,613	0,635	0,614
Nie odczuwające ograniczenia sprawności	0,141	0,166	0,130	0,189	0,135	0,157	0,103

Źródło: obliczenia własne na podstawie [GUS, 2003d: 90-95].

Prawie ¼ niepełnosprawnych, sędziwych starców w Polsce to osoby odczuwające całkowitą niepełnosprawność. Nieco wyższy poziom tej kategorii znajdujemy w zbiorowości kobiet — co związane jest z wyższym odsetkiem jednostek mających przynajmniej 80 lat. Generalnie widoczny jest wyraźny związek z wiekiem — im starsze jednostki, tym wyższa frakcja osób deklarujących całkowitą niepełnosprawność kosztem zmniejszającej się części nie odczuwającej ograniczeń sprawności.

Generalnie, blisko połowa najstarszych Polaków zadeklarowała niepełnosprawność, zaś ogółem 12% niepełnosprawność całkowitą. Oznacza to, iż zaawansowana starość jest okresem, który nie tylko w powszechnej opinii, lecz również w świetle badania samooceny zdrowia, ściśle związana jest z występowaniem ograniczeń w samodzielnym funkcjonowaniu. Ów wysoki stopień niepełnosprawności sprawia, iż mówiąc o zasobach zdrowotnych, jednoznacznie trzeba powiedzieć, iż są one relatywnie niskie. Wynika to zarówno z wieloletnich zaniedbań w sferze publicznej (promocja pomyślnego starzenia się), jak i tradycyjnego łączenia późnej starości z dolegliwościami i różnorodnymi ograniczeniami, co zmniejsza skłonność jednostek do podejmowania działań mających owe ograniczenia redukować.

5.2.4. Status własnościowy zajmowanego lokalu przez osoby sędziwe

Ważnym zagadnieniem związanym z samodzielnością ludzi bardzo starych jest kwestia tytułu prawnego lokalu, który zajmują najstarsi Polacy. Problem ten jest istotny, gdyż określa zasoby znajdujące się w dyspozycji najstarszego pokolenia, zarówno bezpośrednio — poprzez określenie poczucia stabilności („mieszkam na swoim i nikt nie może mnie stąd usunąć, żaden kamienicznik”) — jak i pośrednio — poprzez określenie rynkowej wartości uprawnień danej osoby do lokalu (dychotomia — właściciel/niewłaściciel). W tym ostatnim przypadku posiadanie własności może być dodatkowo traktowane jako zachęta dla potomstwa lub innych krewnych zainteresowanych otrzymaniem spadku do wspierania osoby sędziwej.

Dane publikowane po ostatnim spisie nie pozwalają jednak na pełną prezentację tego zagadnienia. Z jednej strony bowiem nie wydzielono domostw z osobami w interesującym nas wieku w przypadku innym, niż tylko wtedy, gdy były one głową gospodarstwa domowego. Z drugiej strony, nawet w tym przypadku, gdy ograniczymy się do gospodarstw, których głową jest sędziwy starzec, pojawiają się problemy związane ze sposobem grupowania — odpowiednia publikacja GUS [2003b] posługuje się grupami wieku 70–79 lat i 80 lat i więcej. Stąd też pewne odstępstwo od dotychczasowych reguł i zmiana grupy wieku, dla której prezentować będą odpowiednie dane.

Powyższe problemy sprawiły, iż chcąc przedstawić zasoby osobiste związane z tytułem prawnym do zajmowanego lokalu mieszkalnego postanowiłem ograniczyć się do tych gospodarstw domowych, które najłatwiej zidentyfikować — do gospodarstw jednoosobowych. Gospodarstwa te stanowią 42,8% wszystkich gospodarstw, w których głową jest osoba w wieku 70–79 lat, oraz 57,9% gospodarstw z głową w wieku 80 lat i więcej, odpowiadają zatem łącznie za blisko połowę tego typu gospodarstw. Wśród takich właśnie gospodarstw domowych wyodrębnione zostały trzy typy — gospodarstwa ogółem oraz z jednej strony gospodarstwa zajmujące samodzielne mieszkania, z drugiej zaś te zamieszkujące jeden lokal wspólnie z innymi gospodarstwami.

Ogółem 73,0% jednoosobowych gospodarstw domowych tworzonych przez osoby w wieku 70–79 lat zajmowało samodzielne mieszkanie, w przypadku osób starszych dotyczyło to 70,5%. Jak widzimy zatem, zdecydowana większość jednoosobowych gospodarstw domowych składa się z mieszkających samotnie starszych ludzi, którzy nie mają współmieszkańców. Większość tego typu gospodarstw tworzą samotne, owdowiałe kobiety.

Jeśli idzie o zróżnicowanie samodzielności mieszkania w zależności od typu tytułu prawnego do zajmowanego lokalu, najwyższy odsetek jednoosobowych gospodarstw ludzi starszych mieszkających oddzielnie występował wśród osób mających spółdzielcze prawo do mieszkania (w młodszej grupie — 86,9% i 85,0% w grupie starszej; przy czym w przypadku spółdzielczego lokalu własnościowe-

go było to odpowiednio 88,4% i 86,5%). Z kolei najniższy udział znaleźć można wśród gospodarstw podwynajmujących lokal (odpowiednio 3,9% i 3,0%) i tych, dla których tytułem prawnym jest pokrewieństwo z właścicielem mieszkania (39,1% i 39,4%).

Tablica 5.8. Tytuł własności do lokalu zamieszkiwanego przez jednoosobowe gospodarstwa domowe osób w wieku 70 lat i więcej (jako% wszystkich jednoosobowych gospodarstw domowych o danym wieku głowy gospodarstwa) w roku 2002

Wyszczególnienie tytułu własności	Ogółem		Zajmujące samodzielne mieszkania		Zajmujące mieszkania z innymi gospodarstwami	
	70-79	80 i więcej	70-79	80 i więcej	70-79 lat	80 i więcej
Własność	42,6	41,3	47,4	48,8	29,6	23,3
Budynku	27,3	28,7	29,7	33,8	20,8	16,3
Mieszkania	15,3	12,6	17,7	14,9	8,7	7,0
Spółdzielcze prawo do lokalu	18,8	14,0	22,4	17,0	9,1	6,8
Własnościowego	15,7	11,9	19,0	14,6	6,7	5,4
Lokatorskiego	3,1	2,1	3,4	2,4	2,4	1,4
Najem mieszkania będącego własnością	18,7	18,1	19,6	19,6	16,0	14,3
Osoby fizycznej	3,5	4,8	4,0	5,8	2,0	2,5
Spółdzielni mieszkaniowej	0,2	0,2	0,2	0,2	0,1	0,2
Gminy	11,7	10,0	11,5	10,0	12,1	10,1
Skarbu Państwa	0,9	0,6	1,1	0,8	0,5	0,3
Zakładu pracy	1,9	1,8	2,2	2,3	0,9	0,8
Towarzystwa budownictwa społecznego	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1
Pozostałych podmiotów	0,1	0,2	0,1	0,2	0,1	0,1
Podnajem	0,6	0,7	0,0	0,0	2,1	2,5
Pokrewieństwo	18,5	24,9	9,9	13,9	41,9	51,3
Inny	0,5	0,7	0,4	0,3	1,1	1,5

Źródło: obliczenia własne na podstawie [GUS, 2003b, s. 84-85]

Prezentowane powyżej dane wskazują, iż status prawny zajmowanych przez najstarszych Polaków lokali mieszkalnych jest korzystny, albowiem zdecydowana większość spośród seniorów dysponuje prawem własności zajmowanego mieszkania. Ponad 2/5 ogółu ludzi sędziwych posiada pełnię praw do zajmowanego lokalu, dalszych kilkanaście procent spółdzielcze własnościowe prawo. Duża część badanych określiła tytuł prawny do lokalu jako wynikający z pokrewieństwa — w zbiorowości osób młodszych dotyczyło to 1/5 zbiorowości, zaś wśród najstarszych aż 1/4.

Jak już wspomniano, zdecydowana większość bardzo starych osób mieszkających w gospodarstwach jednoosobowych zajmuje samodzielne mieszkania. Struktura takich gospodarstw z punktu widzenia ich tytułu prawnego do lokalu jest zde-

cydowanie bardziej korzystna niż osób, które współzamieszkują z innymi gospodarstwami domowymi. Zarówno jeśli idzie o częstość występowania pełnej własności, jak i spółdzielczego prawa własnościowego w przypadku tej drugiej grupy mamy do czynienia z wartościami niższymi o połowę od osób mieszkających samodzielnie. Zdecydowanie wyższy jest natomiast odsetek osób, które zamieszkują na podstawie pokrewieństwa jako tytułu do lokalu. W tym przypadku różnice są bardzo duże — czterokrotnie częściej czynią to ci zamieszkujący z innymi niż zajmujący samodzielne mieszkanie. Można znaleźć dwa uzasadnienia dla takiego stanu rzeczy. Po pierwsze, odwoływać się można do zróżnicowania statusu ekonomiczno-społecznego obu subpopulacji. Osoby relatywnie zamożne preferować będą samodzielne życie, uboższe natomiast nie mają wyboru — brak zasobów, zarówno u tych osób, jak i u ich potomstwa¹⁴, przekłada się na wymuszone współzamieszkiwanie z bliskimi członkami rodziny. Po drugie, powyższe różnice wynikać mogą z odmiennego stanu zdrowia i rozpowszechnienia niepełnosprawności w tychże dwóch zbiorowościach. Potwierdzeniem tej drugiej możliwości jest ścisły związek pomiędzy wiekiem a 1) samodzielnym zamieszkiwaniem (związek ujemny) oraz — w przypadku niesamodzielnego zamieszkiwania — 2) zajmowaniem lokalu, do którego tytuł własności mają osoby spokrewnione (zapewne w większości potomstwo — związek dodatni).

5.2.5. Źródła utrzymania

Kolejnym zagadnieniem, jakie chciałbym poruszyć, jest kwestia źródeł utrzymania. Jest to zatem kontynuacja poruszanej przed chwilą problematyki osobistych zasobów materialnych. W niniejszym podpunkcie przyjrzymy się kolejno głównym źródłom utrzymania deklarowanym przez sędziwych Polaków, rozpowszechnieniu posiadania własnego głównego źródła dochodów oraz temu, jak w takim przypadku wygląda ważność poszczególnych rezerwuarów.

Zacznijmy od przedstawienia głównych źródeł utrzymania.

Zdecydowanie przeważają jednostki, dla których głównym źródłem utrzymania jest dochód uzyskiwany z niezarobkowego źródła — emerytur i rent.

Zwraca również uwagę fakt, iż nieznaczna jedynie część badanych nie potrafiła odpowiedzieć na pytanie o główne źródło utrzymania. W mej ocenie jest to związane z rozwojem znaczenia posiadania własnego źródła, jakim dla lwiej części osób w interesującym nas wieku są świadczenia emerytalne i rentowe.

Powyższe wielkości wskazują, iż również w polskich warunkach następował w przeszłości powolny proces annuityzacji (ang. *annuitization*) zasobów osób starszych. Proces ten polega na wzroście znaczenia uprawnień do dożywotnich świadczeń emerytalnych i rentowych wśród wszystkich zasobów posiadanych przez seniorów. W polskich realiach jedynym majątkiem posiadanym przez osoby bardzo stare jest — oprócz częstej własności mieszkania, o czym wspomniano

¹⁴ Pamiętajmy bowiem o dziedziczeniu statusu ekonomiczno-społecznego.

już wcześniej — prawo do emerytury czy renty¹⁵. O tym, iż wspomniane uprawnienia mogą być traktowane jako równoważniki majątku świadczy choćby fakt, iż rynkowy sektor finansowy (np. banki) traktują prawa emerytalne i rentowe jako pewne poręczenie zaciągniętych kredytów.

Tablica 5.9. Sędziwi seniorzy w Polsce według głównego źródła utrzymania
(w przeliczeniu na 10000 osób) w roku 2002

Kategoria	Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
	75-79	80 lat i więcej	75-79	80 lat i więcej	75-79	80 lat i więcej
Utrzymujący się z pracy	115	128	120	101	112	139
Poza rolnictwem	84	114	77	79	88	128
Najemnej	76	108	64	73	82	123
— w sektorze prywatnym	39	58	32	39	42	66
— w sektorze publicznym	36	50	31	33	39	57
Na własny rachunek	8	5	12	5	6	5
W rolnictwie	30	14	43	22	24	10
Najemnej	0	0	0	0	0	0
— w sektorze prywatnym	0	0	0	0	0	0
— w sektorze publicznym	0	0	0	0	0	0
Na rachunek własny	30	13	42	21	23	10
— w swoim gospodarstwie rolnym (działce rolnej)	29	13	42	21	23	10
— poza swoim gospodarstwem rolnym (działką rolną)	0	0	0	0	0	0
Utrzymujący się z niezarobkowego źródła	9817	9790	9798	9805	9827	9784
Z emerytury pracowniczej, kombatanckiej i pochodnych	5260	4527	6930	6386	4391	3755
Z emerytury rolnej	2121	2507	1785	2379	2296	2560
Z renty z tytułu niezdolności do pracy	1099	963	937	814	1183	1025
Z renty socjalnej	35	48	20	24	42	58
Z renty rodzinnej	1148	1431	18	26	1737	2014
Z zasiłku dla bezrobotnych	0	0	0	0	0	0
Z zasiłku pomocy społecznej	16	32	11	13	19	40
Z innych niezarobkowych źródeł	134	279	94	160	155	329
Utrzymujący się z innych dochodów	2	2	2	1	3	2
Z własności	0	0	0	0	1	0
Z naimu	1	1	1	0	2	1
Nie ustalone źródła dochodów	64	78	78	91	56	72

Źródło: obliczenia własne na podstawie [GUS, 2003a, s. 62-67].

¹⁵ Zwróćmy uwagę na pośrednią miarę słabości majątkowej nestorów — odsetek osób deklarujących posiadanie majątku na tyle dużego, iż korzyści z jego posiadania przewyższają dochody z innych źródeł (0,02%). Jedynie zatem jedna na pięć tysięcy osób posiada pokaźne zasoby finansowe.

Tablica 5.10. Sędziwi seniorzy posiadający własne źródła dochodów według rodzajów tegoż źródła (udział osób deklarujących dane źródło utrzymania jako główne w %) w roku 2002

Kategoria	Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
	75-79	80 lat i więcej	75-79	80 lat i więcej	75-79	80 lat i więcej
Utrzymujący się z pracy	0,44	0,14	0,71	0,27	0,30	0,09
Poza rolnictwem	0,15	0,03	0,29	0,07	0,07	0,01
Najemnej	0,09	0,01	0,18	0,04	0,04	0,0
— w sektorze prywatnym	0,04	0,0	0,09	0,01	0,02	0,0
— w sektorze publicznym	0,05	0,01	0,09	0,02	0,02	0,0
Na własny rachunek	0,05	0,01	0,11	0,03	0,02	0,0
W rolnictwie	0,29	0,11	0,42	0,20	0,22	0,08
Najemnej	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
— w sektorze prywatnym	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
— w sektorze publicznym	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
Na rachunek własny	0,28	0,11	0,41	0,19	0,22	0,08
— w swoim gospodarstwie rolnym (działce rolnej)	0,28	0,11	0,41	0,19	0,21	0,08
— poza swoim gospodarstwem rolnym (działką rolną)	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
Utrzymujący się z niezarobkowego źródła	99,52	99,82	99,25	99,70	99,66	99,87
Z emerytury pracowniczej, kombatanckiej i pochodnych	52,62	45,72	70,22	64,96	43,21	37,60
Z emerytury rolnej	21,90	25,83	18,10	24,22	23,94	26,51
Z renty z tytułu niezdolności do pracy	11,22	9,84	9,48	8,26	12,15	10,50
Z renty socjalnej	0,36	0,49	0,20	0,24	0,44	0,59
Z renty rodzinnej	11,85	14,73	0,18	0,25	18,10	20,84
Z zasiłku dla bezrobotnych	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
Z zasiłku pomocy społecznej	0,16	0,32	0,11	0,12	0,19	0,40
Z innych niezarobkowych źródeł	1,38	2,86	0,95	1,62	1,60	3,39
Utrzymujący się z innych dochodów	0,02	0,2	0,02	0,01	0,03	0,02
Z własności	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
Z najmu	0,01	0,01	0,01	0,0	0,02	0,01

Źródło: obliczenia własne na podstawie [GUS, 2003a, s. 62-67].

Praktycznie wszyscy seniorzy posiadający własne źródło utrzymania deklarują iż głównym źródłem ich dochodów są różnorodne publiczne świadczenia socjalne. Dominują przy tym wyraźnie emerytury pracownicze i rolne, zdecydowanie mniejszą rolę odgrywają renta rodzinna oraz renta z tytułu niezdolności do pracy. Co dziwne, w tym ostatnim przypadku w grupie wieku 80 lat i więcej frakcja osób uzyskujących rentę z tytułu niezdolności do pracy jest niższa niż w grupie młodszych sędziwych starców. Oznacza to nadumieralność osób o najgorszym stanie zdrowia, wypieranie w zbiorowości osób starszych tegoż świadczenia przez np. rentę rodzin-

ną jako świadczenie o wyższej wartości (zwłaszcza u kobiet), lub też stanowić może przyczynek do rozważań nad stanem zdrowia i sprawnością kolejnych generacji.

Zauważenia godne są również różnice pomiędzy częstością występowania renty rodzinnej jako głównego źródła utrzymania mężczyzn i kobiet. W przypadku nestorów płci męskiej świadczenie to jest wymieniane jako główne źródło dochodów incydentalnie. W zbiorowości kobiet natomiast ten wariant odpowiedzi wybierany był przez co mniej więcej 5 badaną osobę, częściej przez kobiety mające przynajmniej 80 lat niż przez ich młodsze koleżanki. Wskazuje to jednoznacznie — zważywszy na warunek *sine qua non* otrzymania tego świadczenia — że jest to przede wszystkim źródło dochodów wdów. Nie trzeba dodawać, iż dochód w takim przypadku jest niższy niż wysokość emerytury będącej podstawą do wyznaczenia renty rodzinnej.

5.3. Najstarsi Polacy w przyszłości

Dotychczasowe rozważania dotyczyły przeszłej i obecnej sytuacji osób najstarszych w Polsce. W niniejszym punkcie przyjrzymy się oczekiwanym — zgodnie z najnowszą wersją prognozy ludnościowej GUS z 2003 r. — w przyszłości liczbie i strukturze Polaków mających 75 lat i więcej.

Najnowsza prognoza ludnościowa w porównaniu do swych wcześniejszych, publikowanych wariantów charakteryzuje się bardziej optymistycznymi założeniami odnośnie do poziomu umieralności, a jednocześnie przyjmuje dużo niższy niż dotychczas poziom dzietności jako *stignum temporis* przyszłości¹⁶. Rezultatem jest zarówno większa oczekiwana liczba seniorów — efekt niższej założonej umieralności, jak i zdecydowanie wyższy ich udział w ludności ogółem — konsekwencja zarówno wzrostu ich bezwzględnej liczby w stosunku do poprzednich wariantów projekcji demograficznych, jak i niższej liczby ludności ogółem.

Pamiętać należy, iż przewidywane liczby osób bardzo starych kształtują się tylko pod wpływem umieralności¹⁷ (i migracji, lecz te w populacji osób starych,

¹⁶ W prognozie z roku 1996 na lata 1996–2020 założono, iż w 2020 trwanie życia noworodka płci żeńskiej wyniesie 78,5 lat, w przypadku płci męskiej 72 lata, zaś odpowiednio współczynnik dzietności teoretycznej osiągnie wielkość bliską 2 [GUS, 1997]. W kolejnej prognozie z 1999 opracowanej na lata 2030 przyjęto, iż w roku 2020 e_0 kobiet będzie równe 80, zaś w roku 2030 81,4 lata. W przypadku mężczyzn parametry te przyjęć mają następujące wielkości — 73 i 74,7 lat. Dzietność w roku 2030 przyjęć miała wartość 1,59 [GUS, 2000]. W ostatniej prognozie założenia dla roku 2030 są następujące: e_0 kobiet wyniesie 83,3 lat, zaś e_0 mężczyzn 77,6 lat, zaś współczynnik dzietności teoretycznej przyjmie wartość 1,20 [GUS, 2004].

¹⁷ Jak wskazują porównania projekcji demograficznych ONZ z lat 1965–1996 z rzeczywistym przebiegiem procesów ludnościowych, największe różnice dotyczą liczby osób najmłodszych i najstarszych [Kowaleski, 2003]. W przypadku osób najstarszych przyczyną niedoszacowania przyszłej liczby sędziwych starców są zbyt mało optymistyczne założenia co do skali redukcji umieralności. Skądinąd w prognozach opracowywanych przez GUS w ostatnich latach popełniano stale również ten sam błąd.

jak i w niemobilnym wieku produkcyjnym, tj. zbiorowości, która w perspektywie trzech najbliższych dekad zasilać będzie zbiorowość ludzi w wieku 75 lat i więcej, są znikome). Ponieważ przemiany umieralności podlegają relatywnie niewielkim zmianom, których kierunek jest oczywisty, zaś wszystkie osoby, które nas interesują, już obecnie żyją, szacunki dotyczące liczby ludzi bardzo starych znać należy za dość wiarygodne. Zdecydowanie mniej wiarygodne są szacunki dotyczące liczby przyszłych urodzeń, co sprawia, iż znacznie mniej ufać można w wskaźniki struktury informujące o udziale najstarszych Polaków w ogóle zbiorowości mieszkańców naszego kraju.

Zobaczymy zatem, jak zgodnie z oczekiwaniami GUS-owskich prognostyków zmieniać się będzie liczba i struktura populacji osób bardzo starych.

Tablica 5.11. Liczba i wskaźnik feminizacji populacji osób bardzo starych w Polsce w latach 2002–2030 (stan na 31 grudnia)

Rok	Wiek	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Wskaźnik feminizacji*
2002	75 lat i więcej	1879511	602283	1277228	212
	85 lat i więcej	329525	86211	243314	282
2010	75 lat i więcej	2433412	806100	1627312	202
	85 lat i więcej	508304	127997	380307	297
2020	75 lat i więcej	2568660	862662	1705998	198
	85 lat i więcej	724443	186369	538074	289
2030	75 lat i więcej	4046156	1504289	2541867	169
	85 lat i więcej	779631	205819	573812	279

* liczba kobiet w przeliczeniu na 100 mężczyzn w danym wieku.

Źródło: obliczenia własne na podstawie [GUS, 2003c].

Najbliższe lata przyniosą ze sobą duży wzrost zarówno liczby osób w wieku 75 lat i więcej, jak i subpopulacji w wieku 85 lat i więcej. Z kolei druga dekada XXI wieku charakteryzować się ma brakiem większych zmian ludzi bardzo starych ogółem, natomiast szybkim wzrostem populacji „najstarszych starych”. W trzeciej dekadzie ta ostatnia podzbiorowość ma zwiększyć się nieznacznie, natomiast populacja w wieku 75 lat i więcej wzrośnie niemal o 60%. Dzięki szybszemu ograniczaniu umieralności wśród mężczyzn struktura interesującej nas grupy będzie trochę bardziej zrównoważona z punktu widzenia płci, czego przejawem obniżające się wartości wskaźników feminizacji.

Powyższa, krótka charakterystyka najważniejszych zmian, jakie nastąpią w najbliższych dekadach, wskazuje, iż w poszczególnych podokresach stykać się będziemy z różnym przyrostem ludności w kolejnych podgrupach wieku. Odpowiadać za to będzie czynnik kohortowy — rezultat kryzysu ekonomicznego początku lat trzydziestych XX wieku i II wojny światowej z jednej strony, z drugiej zaś kompensacji, jaka w naturalny sposób występuje po różnorodnych, nadzwyczajnych czynnikach zakłócających proces reprodukcji.

Tablica 5.12 przedstawia indeksy liczby osób przynależących do poszczególnych, pięcioletnich grup wieku w trzech podokresach (2002–2010, 2010–2020, 2020–2030) oraz średnie roczne tempo zmiany liczby ludności w danej grupie wieku w danym podokresie (wielkość ta lepiej charakteryzuje tempo zmian, gdyż podokresy nie są sobie równe — pierwszy jest ośmioletni, dwa następne dziesięcioletnie). Jak już wspomniano, występujące różnice odnośnie do tempa zmian wynikają z tego, czy daną grupę wieku w badanym podokresie zasilać będą generacje niżu demograficznego (tj. osoby urodzone na początku lat trzydziestych oraz w latach 1940–1945) czy roczniki wyżowe (druga połowa lat trzydziestych oraz generacje urodzone po roku 1945/18). Przykładowo, gdy pomiędzy rokiem 2020 i 2030 generacje powojennego wyżu demograficznego poczną przekraczać wiek 75 i 80 lat, grupy wieku 75–79 lat i 80–84 lat wzrastać będą w bardzo szybkim tempie (liczba osób chodzących w skład tych grup wieku zwiększać się co-rocennie średnio o odpowiednio 6,925% oraz 4,449%). Z kolei gdy w tym samym okresie nieliczne generacje urodzone w trakcie II wojny światowej dojdą do granicy wieku 85 lat, w roku 2030 liczba osób w wieku 85–89 lat będzie nieco niższa niż liczba takich osób w roku 2020 (czego wyrazem średnioroczny spadek rzędu 0,142%). Jeszcze bardziej wyraźny spadek nastąpi, gdy pomiędzy rokiem 2010 a 2020 przywołane generacje wojennego niżu przekroczą wiek 75 lat — w trakcie drugiej dekady XXI wieku subpopulacja osób w wieku 75–79 lat zmniejszy się o 10%, czyli średniorocznie o 1,049%.

Wpływ czynnika kohortowego na kształtowanie się liczby sędziwych starców w przyszłości jest tak silny, iż tylko z zaznaczeniem oddziaływania tego czynnika można dokonać generalizacji odnośnie do tym szybszego tempa rozrostu danej subpopulacji najstarszych Polaków, im o starszej grupie wieku mówimy.

Zwróćmy również uwagę na fakt odmiennego tempa wzrostu liczby starców płci żeńskiej i męskiej w poszczególnych grupach wieku. O ile wśród osób do 84 lat tempo będzie stale szybsze w populacji mężczyzn, o tyle wśród jednostek starszych będziemy świadkami na początku szybszego wzrostu liczby kobiet, następnie zaś w ostatnim podokresie — za wyjątkiem zbiorowości stułatków — tempo zmian w populacji mężczyzn przewyższy średnioroczne przyrosty odnotowane wśród nesterek. Rezultatem powyższych różnic będzie wspomniana już poprzednio obniżka wskaźnika feminizacji. Przypomnę, iż owo różnie tempo zmian wynika z przyjęcia bardziej korzystnych dla mężczyzn założeń w omawianej prognozie odnoszących się do oczekiwanej redukcji umieralności.

Rezultatem przedstawionych powyżej zmian odnośnie do tempa przyrostu poszczególnych grup wieku są przekształcenia struktury zbiorowości osób bardzo starych z punktu widzenia wieku.

¹⁸ Piszę o generacjach urodzonych po 1945, albowiem w roku 2030 najmłodsze osoby wchodzące w skład interesującej nas w niniejszym opracowaniu zbiorowości będą osobami, które urodziły się w roku 1955, a zatem w trakcie powojennego wyżu demograficznego.

Wspomniany już wpływ czynnika kohortowego sprawia, iż brak jest jasných, jednokierunkowych przemian. Jednokierunkowość przemian zakłócona jest bowiem przez dochodzenie do wieku 75 lat generacji powojennego wyżu demograficznego. W pierwszych dwóch dekadach XXI wieku będziemy mieli bowiem do czynienia z wyraźnym starzeniem się populacji ludzi bardzo starych, czyli wzrostem odsetka jednostek mających 85 lat i więcej, z tym szybciej rosnącym w ujęciu względnym wskaźnikiem struktury, im wyższego wieku dotyczyamy. Trzecia dekada zmienia ten obraz — bardzo liczne generacje urodzone na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych wpłyną na odmłodzenia populacji najstarszych Polaków. Zwróćmy jednakże uwagę na fakt, iż tempo wzrostu liczby osób ekstremalnie starych — tj. jednostek w wieku 95–99 oraz 100 lat i więcej — będzie tak wysokie, iż nawet generalne odmłodzenie badanej przez nas populacji nie wpłynie na spadek znaczenia osób wchodzących w skład tych dwóch grup wieku.

W każdym przypadku zbiorowość kobiet odznaczać się będzie wyższym stopniem zaawansowania trzeciego etapu starzenia się ludności, co więcej — pomimo generalnie wyższego tempa wzrostu liczby sędziwych starców płci męskiej fakt, iż przez pierwsze dwa podokresy szybsze tempo przyrostu osób mających przynajmniej 85 lat dotyczyć będzie płci żeńskiej, przekłada się na większe zmiany w tym względzie w zbiorowości kobiet.

Tablica 5.14. Waga osób bardzo starych wśród ludności Polski w latach 2002–2030 (w %)

Rok	Udział	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
2002	osób w wieku 60+ wśród ludności ogółem	16,9	13,8	19,8
	osób w wieku 75+ wśród ludności ogółem	4,9	3,2	6,4
	osób w wieku 75+ wśród osób w wieku 60+	28,9	23,4	32,6
	osób w wieku 85+ wśród ludności w wieku 75+	17,5	14,3	19,0
2010	osób w wieku 60+ wśród ludności ogółem	19,8	16,6	22,8
	osób w wieku 75+ wśród ludności ogółem	6,4	4,3	8,3
	osób w wieku 75+ wśród osób w wieku 60+	32,3	26,4	36,3
	osób w wieku 85+ wśród ludności w wieku 75+	20,8	15,8	23,3
2020	osób w wieku 60+ wśród ludności ogółem	26,4	23,1	29,4
	osób w wieku 75+ wśród ludności ogółem	6,8	4,7	8,8
	osób w wieku 75+ wśród osób w wieku 60+	26,1	20,6	30,1
	osób w wieku 85+ wśród ludności w wieku 75+	28,2	21,6	31,5
2030	osób w wieku 60+ wśród ludności ogółem	29,8	26,6	32,8
	osób w wieku 75+ wśród ludności ogółem	11,3	8,6	13,8
	osób w wieku 75+ wśród osób w wieku 60+	38,0	32,5	42,1
	osób w wieku 85+ wśród ludności w wieku 75+	19,2	13,6	22,5

Źródło: obliczenia własne na podstawie [GUS, 2003c].

Jak pamiętamy, w przeciwieństwie do dość wiarygodnych założeń dotyczących umieralności — a tym samym liczby i struktury osób bardzo starych

— założenia odnoszące się do rozrodczości są mniej pewne. Tym samym również i przewidywania co do udziału osób bardzo starych w przyszłości są obarczone znaczną dozą niepewności. Dlatego poniżej przedstawione zostały informacje nie tylko o tej właśnie wielkości, lecz również i dane o ważności zbiorowości ludzi bardzo starych względem populacji ludzi starych.

Zgodnie z przewidywaniami prognostyków GUS-u mieć będziemy do czynienia z szybkim procesem starzenia się ludności naszego kraju. Jeszcze szybsze będzie tempo drugiego starzenia się ludności — z zastrzeżeniem, iż czynnik kohortowy osłabi to tempo w drugiej dekadzie XXI wieku. Efekt generacji odpowiedzialny będzie również — jak już wspomniano — za odejście od trzeciego etapu starzenia się ludności, tj. za zmniejszenie się po roku 2020 frakcji zbiorowości „najstarszych starych” wśród osób mających ukończone przynajmniej 75 lat.

5.4. Podstawowe charakterystyki społeczno-demograficzne osób bardzo starych w przyszłości

Przedstawione dotychczas informacje o liczbie i strukturze najstarszych Polaków w najbliższej przyszłości wskazują jednoznacznie, iż problem „czwartego wieku” z biegiem czasu zyskiwać będzie w naszym kraju na znaczeniu. Pamiętamy jednak, iż „demografia nie jest przeznaczeniem” — niekiedy korzystne zmiany strukturalne przeciwdziałają w pełni przemianom ludnościowym ocenianym jako niekorzystne. Dlatego też w dalszej części zastanówmy się, czy z punktu widzenia prezentowanych we wcześniejszej części niniejszego opracowania zasobów osobistych i społecznych sytuacja sędziwych starców w przyszłości będzie w porównaniu ze stanem obecnym lepsza czy gorsza. W każdym przypadku bowiem można znaleźć nie tyle dowody, ile przesłanki pozwalające na sformułowanie oczekiwań odnośnie do przyszłej sytuacji w interesującym nas obszarze badawczym. Pamiętać bowiem należy, iż dla osób starszych wiele cech danej kohorty w przyszłości zostało już określone w sposób umożliwiający obserwację i pomiar. W każdym jednakże przypadku tego typu projekcji istnieje pewien obszar niepewności związany ściśle z selektywnością umieralności.

Formułowane oczekiwania niekoniecznie muszą się zatem sprawdzić, tym niemniej w każdym przypadku będą osadzone na analizie interesującej nas charakterystyki u osób, które w roku 2030 będą w wieku 75 lat i więcej. Ponieważ publikowane dane NSP'2002 operują z reguły wielkościami odnoszonymi się do „okrągłych” grup wieku, stąd też dla celów porównawczych wybrane zostały osoby, które w roku 2002 były w wieku 50–54 lat (lub w przypadku innego grup-

wania przez GUS w wieku 50–59 lat), czyli osoby, które w roku 2030 będą mieć przynajmniej 78 ukończonych lat.

5.4.1. Stan cywilny

Mówiąc o stanie cywilnym osób bardzo starych w przyszłości, należy zdawać sobie sprawę, iż samo odwołanie się do rozkładu według stanu cywilnego jednostek obecnie mających 50–54 lata niewiele nam dostarczy informacji. Pamiętać bowiem należy, iż w trakcie 28 lat, jakie miną pomiędzy 2002 a 2030, powyższa struktura wyraźnie się zmieni, choćby pod wpływem umieralności, wyraźnie zwiększającej odsetek wdów i wdowców. Pamiętać również należy o tym, iż ze stanem cywilnym ściśle związany jest poziom umieralności — choć wśród seniorów mamy generalnie do czynienia z upodobnianiem się wyraźnie różniących się na wcześniejszych etapach życia prawdopodobieństw zgonów osób żyjących lub nie w związkach małżeńskich, tym niemniej w szóstej i siódmej dekadzie życia różnice wciąż jeszcze są znaczne [Podogrodzka, 1992].

Tym niemniej znaleźć można przesłanki wskazujące, iż stan cywilny obecnych 50–54-latków będzie odmienny niż obecnych sędziwych starców. Choć oczekiwać należy, iż redukcja umieralności znacząco zmniejszy odsetek wdów i wdowców¹⁹, jednocześnie znacząco wzrośnie udział osób, które w trakcie swego życia doświadczyły rozpadu związku małżeńskiego wskutek rozwodu. Gdy bowiem odwołamy się do danych z NSP'2002²⁰ odnośnie do udziału osób rozwiedzionych w wieku 50–54 lata, okazuje się, iż w omawianym wieku do interesującego nas stanu cywilnego przynależy 6% mężczyzn i 7,7% kobiet. Frakcja ta jest ok. czterokrotnie wyższa niż wśród dzisiejszych sędziwych starców. Choć z jednej strony liczba i udział osób rozwiedzionych może nieco spaść wskutek wspomnianej wyżej nadumieralności osób o tym stanie cywilnym, z drugiej strony zapewne z nadwyżką przeciwważyć będzie powyższej tendencji coraz większa, odnotowywana w ostatnich latach skłonność małżeństw o długoletnim stażu do podejmowania decyzji o rozpadzie związku. W rezultacie podejrzewać należy, iż interesująca nas frakcja będzie znacząco wyższa niż wśród obecnych, najstarszych Polaków.

A zatem generalnie w przyszłości należy oczekiwać, iż osoby w wieku 75 lat i więcej w roku 2030 będą częściej zarówno jednostkami pozostającymi w nie-

¹⁹ Niezwykle optymistyczny wydźwięk tego stwierdzenia powinien być zdecydowanie osłabiony konstatacją, iż w rzeczywistości mieć będziemy do czynienia nie tyle ze zmniejszeniem się występowania skali wdowieństwa, ile z przesunięciem tego zdarzenia na później, czyli na wiek wyższy i wymagający z reguły większego wsparcia ze strony innych.

²⁰ Przyszłe zmiany w strukturze ludności według stanu cywilnego osób najstarszych będą miały również wpływ na zmiany w liczbie i strukturze gospodarstw domowych przez nie tworzonych. Szerzej na ten temat pisze w niniejszej pracy W. Nowak-Sapota w rozdziale 2.

tkniętym związku małżeńskim (przy czym zgodnie z założeniem leżącym u podstaw konstrukcji prognozy demograficznej GUS większy spadek umieralności dotknie mężczyzn, a zatem wzrost częstości pozostawania w związku małżeńskim będzie widoczny bardziej w populacji kobiet), jak i jednostkami rozwiedzionymi. O ile pierwszą zmianę należy ocenić zdecydowanie pozytywnie, o tyle w drugim przypadku należy posiadać świadomość rodzinno-społecznych konsekwencji. Należy do nich przede wszystkim konieczność zastąpienia działaniami publicznymi deficytu rodzinnych opiekunów wśród tych jednostek, dla których rozwód oznaczał zerwanie kontaktów z potomstwem i częścią rodziny (a zatem przede wszystkim mężczyzn).

Pomijając owe niekorzystne tendencje odnośnie do wzrostu częstości występowania osób rozwiedzionych — a tym samym jednostek, które mogą mieć problemy ze znalezieniem opiekunów na okres sędziwej starości — innym wartym w tym miejscu problemem prowadzącym do takich samych konsekwencji jest zdecydowanie niższa dzietność obecnych pięćdziesięciolatek w porównaniu z dzisiejszymi osobami bardzo starymi. Według generacyjnych tablic dzietności kobiety urodzone w latach 1950–1954 wydały bowiem na świat przeciętnie 2,2 dziecka [Council of Europe, 1998: 67]. Tymczasem dla generacji obecnych najstarszych Polek odpowiednia wielkość zapewne wyniosła — (wobec braku tablic generacyjnych dla tych generacji odwoływać się będę do faktu utrzymywania się przez większą część okresu, przez który kobiety w wieku 75 lat i więcej wydawały na świat potomstwo poziomu okresowego współczynnika dzietności teoretycznej) — ponad trzy. Z drugiej strony jednak, ważna jest nie tylko liczba wydanych na świat dzieci, lecz również i skala bezdzietności. W tym przypadku sytuacja jest trochę lepsza, nie tyle ze względu na zasięg braku potomstwa wśród kobiet, które doświadczyły małżeństwa (w tym przypadku częstość bezdzietności jest podobna), ile ze względu na wyższe prawdopodobieństwo zamążpójścia wśród obecnych pięćdziesięciolatek w porównaniu z obecnymi najstarszymi mieszkańkami naszego kraju (te bowiem wskutek II wojny światowej miały problemy ze znalezieniem kandydatów na mężów) [Szukalski, 2003b].

5.4.2. Wykształcenie

Niezwykle korzystne zmiany wystąpią w przyszłości, jeśli idzie o strukturę osób sędziwych według poziomu wykształcenia. Związane jest to z efektem generacji, przejawiającym się tym, iż dzisiejsi pięćdziesięciolatekowie wychowywali się w czasach charakteryzujących się zdecydowanie wyższym niż pokolenie ich rodziców prawdopodobieństwem zakończenia edukacji na poziomie wyższym niż podstawowe i zawodowe. W poniższej tab. 5.15 podano wskaźniki struktury porównujące udziały osób danej płci posiadających dany poziom wykształcenia w zbiorowości w wieku 75–79 i 50–54 lata.

Tablica 5.15. Wykształcenie osób w wieku 75–79 lat i 50–54 lat (udział osób o danym poziomie wykształcenia na 1000 osób w danym wieku i o danej płci) według NSP-2002

Wiek	Wyższe	Politeczne	Średnie zawodowe	Średnie ogólnokształcące	Zasadnicze zawodowe	Podstawowe ukończone	Podstawowe nieukończone i bez wykształcenia szkolnego	Niekształcone
Mężczyźni								
75–79	90	8	118	55	104	498	111	13
50–54	115	16	229	35	361	213	6	21
Kobiety								
75–79	27	9	59	75	42	610	161	14
50–54	111	57	223	117	214	252	5	17

Źródło: Obliczenia własne na podstawie [GUS, 2003, s. 162–165]

Wielkości zamieszczone w powyższej tablicy jednoznacznie dowodzą znacznej skali przemian, jaka dotyczyć będzie struktury ludności według poziomu wykształcenia. Rzeczywista skala zmian będzie jednakże jeszcze większa. Poprawa nastąpi jednak nie pod wpływem dalszego podnoszenia kwalifikacji, lecz wskutek zróżnicowania poziomu umieralności — ponieważ częstość występowania zgonów w zbiorowości najlepiej wykształconych jest znacząco niższa niż w zbiorowości najgorzej wyedukowanych, frakcja tych pierwszych będzie wzrastać z biegiem czasu. Większy wpływ zróżnicowania widoczny w zbiorowości mężczyzn przekładać się będzie na większe relatywnie zmiany w tejże populacji²¹.

Zmiany takie — zauważalne również i w innych krajach [Friedland, Summer, 1999, s. 30] — pociągają za sobą ważne konsekwencje społeczne. Z jednej strony zwiększają samodzielność osób bardzo starych, podnosząc prawdopodobieństwo korzystania przez te osoby z udogodnień oferowanych przez e-technologię (tj. tych technologii, które w przyszłości najpewniej stanowić będą podstawowe źródło ograniczania kosztów związanych ze starzeniem się społeczeństwa) i zwiększając szansę posiadania samodzielnych, relatywnie dużych dochodów na stare lata. Z drugiej strony zwiększają świadomość wśród seniorów swych praw obywatelskich (np. prawo do niektórych, kosztownych procedur medycznych) i rozbudzają zapotrzebowanie na charakteryzujące się relatywnie niskim obecnie popytem dobra i usługi (np. usługi edukacyjne, turystyczne), co z kolei podnosi koszty ponoszone przez instytucje publiczne.

5.4.3. Niepełnosprawność

Mówiąc o przyszłym poziomie niepełnosprawności obecnych pięćdziesięcioletków jednoznacznie zaznaczyć należy, iż w tym przypadku zmuszeni jesteśmy do zmiany sposobu narracji. Zważywszy na ścisły związek pomiędzy wiekiem a częstością występowania ograniczeń w samodzielnym funkcjonowaniu — w tym i w wykonywaniu pracy, co z kolei przejawia się posiadaniem odpowiedniego orzeczenia — przyszłość jest w rzeczywistości — wobec niemożności przewidywania przyszłych tendencji w zakresie opieki medycznej i zwalczania dolegliwości — nieodgadniona. Choć obecnie w zbiorowości osób w wieku 50–54 lat mamy do czynienia z odsetkiem osób deklarujących się jako niepełnosprawne równym 25,9% (wśród mężczyzn 26,4%, zaś w zbiorowości kobiet 25,5%), zdawać sobie należy sprawę z faktu, iż duża frakcja osób niepełnosprawnych powiązana jest z sytuacją na rynku pracy — w przypadku zagrożenia długookresowym bezrobociem (a w przypadku osób w niemobilnym wieku produkcyjnym każde bezrobocie jest tak traktowane) najbardziej racjonalną ucieczką jest próba pozyskania świadczenia społecznego — jeśli nie emerytalnego, to przynajmniej rentowego.

²¹ Piszę o większym wpływie zróżnicowania w populacji mężczyzn, choć zdaję sobie sprawę, iż niektóre badania prowadzone w krajach wysoko rozwiniętych wśród seniorów wskazują na niewłaściwość takiego rozumowania (zob. np. dane dla USA dla osób rasy białej w wieku 65 lat i więcej [Preston, 1992: 51])

Stąd też należy bardzo ostrożnie się wypowiadać w interesującym nas przypadku, ograniczając się do wyrażenia nadziei, iż to, że: 1) jednostki będące w 2030 r. nestorami urodziły się w okresie, w którym następowały jeszcze silne procesy selekcyjne, oraz 2) ostatnie kilka lat jest okresem znacznego wzrostu świadomości Polaków odnośnie do behawioralnych uwarunkowań stanu zdrowia i niepełnosprawności, co przełoży się na poprawę stanu zdrowia, a przynajmniej nie doprowadzi do degradacji zdrowotnej w przyszłości.

Zszacunki dokonane przy innej okazji wskazują, że w przypadku braku zmian odnośnie do częstości występowania niepełnosprawności w przyszłości w poszczególnych grupach wieku ewolucja demograficzna zgodna z oczekiwaniami GUS wyrażonymi w najnowszej prognozie ludnościowej oznaczać będzie wzrost liczby niepełnosprawnych w Polsce o 1/3. Powyższemu wzrostowi przeciwdziałać może powolne ograniczanie częstości występowania niepełnosprawności w danym wieku — aby w pełni skompensować proces starzenia się ludności, wystarczy ograniczanie w skali 1% corocznie do roku 2030 [Szukalski, 2004b].

5.4.4 Status własnościowy zajmowanego lokum

Kolejnym ważnym z punktu posiadanych zasobów indywidualnych zagadnieniem jest kwestia statusu własnościowego zajmowanego lokum. Niestety, w tym przypadku zmuszeni jesteśmy do zmiany grupy przyjętej za reprezentanta osób sędziwych w roku 2030. Publikowane przez GUS dane popospisowe nie wyróżniają bowiem w interesującym nas przypadku grupy wieku 50–54 lata, lecz operują znacznie bardziej rozbudowaną grupą w wieku 40–59 lat. Tym samym porównywane dalej dane nie są do końca wiarygodne. Dotyczą bowiem liczniejszej populacji, silnie zróżnicowanej pod względem przeszłości ekonomicznej, a zwłaszcza zawodowej. Wśród osób mających nieco ponad 40 lat jest zapewne znacznie wyższy odsetek jednostek, które w trakcie swej kariery profesjonalnej zaznały okresów bezrobocia i dezaktywacji zawodowej, niż w zbiorowości mającej 50 lat i więcej, tj. wśród jednostek, które zmiana reżimu gospodarowania zastała już w połowie kariery zawodowej, i które tym samym miały czas, aby zdobyć doświadczenia zawodowe (a tym samym i zwiększyć szansę kontynuacji pracy) i uprawnienia do różnorodnych świadczeń społecznych oraz zgromadzić jakieś zasoby materialne, choćby uzyskać prawo własności do zajmowanego lokalu. Na marginesie niniejszych rozważań, ciekawe byłoby określenie, w jakim stopniu obecni pięćdziesięciolatekowie, należący do generacji powojennego wyżu demograficznego skorzystali na występującym na początku lat dziewięćdziesiątych uwłaszczeniu lokatorów spółdzielni mieszkaniowych, polegającym na umożliwieniu lokatorom wykupu własnościowego prawa do zajmowanego lokalu za cenę ułamkową w stosunku do wartości rynkowej mieszkania.

Tablica 5.16. Tytuł własności do lokalu zamieszkiwanego przez jednoosobowe gospodarstwa domowe osób w wieku 40–59 lat (jako % wszystkich jednoosobowych gospodarstw domowych o danym wieku głowy gospodarstwa) w roku 2002

Wyszczególnienie tytułu własności	Ogółem	Zajmujące samodzielne mieszkania	Zajmujące mieszkania z innymi gospodarstwami
Własność	27,9	32,6	19,0
Budynku	18,8	21,8	13,2
Mieszkania	9,1	10,8	5,8
Spółdzielcze prawo do lokalu	27,8	33,4	17,3
Własnościowego	19,4	24,0	10,5
Lokatorskiego	8,4	9,3	6,7
Najem mieszkania będącego własnością	21,0	25,8	12,0
Osoby fizycznej	3,5	4,3	1,9
Spółdzielni mieszkaniowej	0,5	0,5	0,4
Gminy	13,3	16,3	7,7
Skarbu Państwa	1,3	1,6	0,8
Zakładu pracy	1,8	2,3	0,9
Towarzystwa budownictwa społecznego	0,2	0,2	0,0
Pozostałych podmiotów	0,2	0,2	0,1
Podnajem	2,4	0,1	6,9
Pokrewieństwo	18,8	6,7	41,9
Inny	1,7	1,2	2,6

Źródło: obliczenia własne na podstawie [GUS, 2003b, s. 84–85].

Porównanie danych zawartych w tab. 5.8 i 5.16 wskazuje na dwie podstawowe różnice pomiędzy statusem własnościowym zajmowanego lokalu mieszkalnego osób w średnim wieku i najstarszych Polaków. Pierwsza z nich odnosi się do zdecydowanie niższej wśród młodszej grupy częstości posiadania lokalu na własność. Jest to związane przede wszystkim z faktem rzadszego zamieszkiwania na wsi, gdzie w zdecydowanej większości przypadków mieszka się na swoim, bądź w przypadku zamieszkiwania z żyjącymi rodzicami w mieszkaniu/budynku stanowiącym ich własność. Druga różnica dotyczy częstości występowania spółdzielczego prawa do lokalu. Ponownie odmienna struktura obu grup z punktu widzenia miejsca zamieszkiwania sprawia, że w młodszej grupie, w większym stopniu składającej się z mieszkańców miast, spotkać można zdecydowanie wyższy odsetek jednostek, których tytuł do zajmowanego lokalu jest tego właśnie rodzaju. Przy okazji zwróćmy uwagę na różnice odnośnie do skali występowania spółdzielczego prawa własnościowego — w populacji sędziwych starców jedynie co szósta osoba nie posiada takich praw, podczas gdy wśród młodszej populacji blisko co trzecia.

Podobnie jak w przypadku osób najstarszych, zdecydowanie bardziej korzystna struktura tytułu prawnego do lokalu występowała w przypadku tych jednoosobowych gospodarstw domowych, które zamieszkiwały osobno. Podejrzewać można, iż jest to spowodowane efektem wieku oraz tym, iż w tej właśnie zbiorowości mamy do czynienia z częstszymi przypadkami zakwalifikowania się doń osób owdowiałych.

Uogólniając, młodsza grupa, spośród której rekrutować się będą w perspektywie trzech dekad przyszli najstarsi Polacy, w zdecydowanie niższym stopniu posiada najmocniejsze tytuły prawne do zajmowanych lokali mieszkalnych, tj. prawo własności lub spółdzielcze prawo własnościowe. Częściej ów tytuł ogranicza się do lokatorskiego prawa spółdzielczego lub do wynajmu mieszkania będącego własnością innych osób fizycznych i prawnych. Nie musi jednak to oznaczać w perspektywie roku 2030 znacznego pogorszenia pod tym względem pozycji przyszłych najstarszych obywateli naszego kraju. Po pierwsze, jak już wspomniano, zbiorowość w wieku 40–59 lat jest wewnętrznie bardzo zróżnicowana, przy czym istnieją racjonalne przesłanki pozwalające przyjąć, że sytuacja osób pięćdziesięcioletnich jest znacząco lepsza — wskutek efektu generacji i efektu wieku — niż czterdziestolatków. Po drugie, sytuacja ta zapewne może się tylko poprawić, zważywszy na postępującą nadal wśród pięćdziesięciolatków kumulację oszczędności (których część zapewne będzie przeznaczona na zakup mieszkania²²) oraz na możliwość odziedziczenia po własnych rodzicach/teściach praw majątkowych. Po trzecie, powyższa różnica w znacznym stopniu jest wynikiem innej struktury zamieszkiwania obu porównywanych subpopulacji w przekroju miasto/wieś.

5.4.5. Źródła utrzymania

Porównywanie źródeł utrzymania obecnych sędziwych starców oraz osób w wieku 50–54 lata jest z oczywistych powodów bezsensowne. Różna faza kariery zawodowej, rodzinnej i zdrowotnej, w jakich znajdują się dwie powyższe grupy, w oczywisty sposób modyfikują podstawowe źródła utrzymania. Tym niemniej w niniejszym punkcie chciałbym przez chwilę zastanowić się, jak na skład głównych źródeł utrzymania przyszłych najstarszych Polaków wpływać będą: 1) opisane powyżej zmiany statusu zdrowotnego, tj. wzrost częstości niepełnosprawności prawnej, oraz 2) przekształcenia na rynku pracy, przejawiające się masowym, niejednokrotnie długotrwałym bezrobociem.

W przypadku bezrobocia konsekwencje dla przyszłego głównego źródła utrzymania są różne w zależności od długotrwałości przebywania jako oso-

²² Według badaczy amerykańskich najbardziej opłacalną inwestycją, mającą zapewnić godny poziom życia na starość, jest w warunkach gospodarki wolnorynkowej zakup budynku/mieszkania, w którym zamierza się mieszkać na stare lata [Kotlikoff, Burns, 2004, s. 206–209].

ba poszukująca pracy i stażu pracy. Patrząc z tego punktu widzenia za bardzo niepokojące należy uznać utrzymywanie się enklaw wysokiego, strukturalnego, długookresowego bezrobocia, prowadzącego do utrwalenia statusu bezrobotnego, a w konsekwencji do braku uprawnień do emerytury czy renty. O ile mi wiadomo, brak jest szacunków odnoszących się do skali omawianego zjawiska. Rozmowy prowadzone z pracownikami łódzkiego MOPS wskazują jednak, iż w przypadku Łodzi przyjmuje się, że problem braku praw emerytalnych i rentowych, a tym samym nieposiadania stałego źródła utrzymania na okres starości i niepełnosprawności, dotyczyć może ok. 20–30 tys. osób. Te bardzo nieprecyzyjne szacunki nie mogą być w żaden sposób uogólnione na resztę kraju, tym niemniej przyjąć można, iż wzmiankowany problem dotyczyć może w przyszłości setek tysięcy mężczyzn i kobiet, przede wszystkim tych, którzy zamieszkują obszary popegieierowskie czy rejony dawnych monokultur przemysłowych.

Z powyższego punktu widzenia zasadnym jest przyjrzeć się aktywności zawodowej w podziale na pracujących i bezrobotnych dzisiejszym pięćdziesięciolatkom. Według danych NSP'2002 w grupie wieku 50–54 lata 67,6% mężczyzn i 56,1% kobiet było aktywnych zawodowo. Stopa bezrobocia wynosiła odpowiednio 16,1% i 13,5%. Niepokojącym faktem jest to, iż aż 52,4% bezrobotnych mężczyzn i 60,0% poszukujących pracy kobiet w tej grupie wieku pozostaje bez pracy przez ponad rok. Aż 31,9% ogółu bezrobotnych płci męskiej i 40,6% w przypadku płci żeńskiej to osoby, które poszukują pracy przez ponad dwa lata. Zakładając, że to przede wszystkim te dwie ostatnie subpopulacje skupiają osoby, które mogą nie wypracować sobie uprawnień do żadnych osobistych świadczeń, zdawać sobie należy sprawę, iż osoby pozostające bez pracy ponad rok stanowią 5,7% ogółu jednostek w wieku 50–54 lata w przypadku mężczyzn i 4,5% w przypadku kobiet. Odpowiednie wielkości odnoszące się do zbiorowości osób poszukujących pracy przez więcej niż dwa lata są oczywiście niższe i wynoszą dla mężczyzn 3,4%, zaś dla kobiet 3,0%.

Jak zatem widać, samo bezrobocie nie musi koniecznie stanowić — przynajmniej w interesującej nas w niniejszym miejscu grupie wieku — zagrożenia ekonomicznego bytu na starość. Jest to prawdą zwłaszcza w przypadku kobiet, które — dzięki wyższej długowieczności i niższemu średnio wiekowi w momencie zawierania związku małżeńskiego — w wieku 75 lat i więcej również i w perspektywie roku 2030 w zdecydowanej większości będą wdowami mogącymi posiadać samodzielne źródło utrzymania w postaci renty rodzinnej po mężu.

Zdecydowanie bardziej groźne — choć wobec braku odpowiedniego „skrzyżowania” publikowanych informacji z NSP'2002 jest to tylko hipoteza — jest ograniczenie aktywności zawodowej, mogące świadczyć o procesach długotrwałego wykluczenia w sferze rynku pracy.

Podsumowanie

Przedstawione w niniejszym opracowaniu dane wskazują na bardzo szybki rozrost liczby osób bardzo starych, jaki dokonał się w Polsce w XX wieku i jaki będzie odnotowany również i w przyszłości. Prezentowane dane pozwalają na sformułowanie stwierdzenia, iż — pomimo wyraźnego wpływu czynnika kohortowego, tj. zakłóceń spowodowanych „nadzwyczajnymi” zdarzeniami, jakie miały miejsce w XX wieku (wojny światowe, kryzysy społeczno-ekonomiczne) — mamy do czynienia z podwójnym, o ile wręcz nie potrójnym, procesem starzenia się ludności. W ramach populacji seniorów wzrasta — i wzrastać będzie — bowiem udział tych jednostek, które ukończyły 75 lat, jednocześnie zaś wśród tej ostatniej subpopulacji rozrastać się będzie frakcja „najstarszych starych”, czyli osób w wieku 85 lat i więcej.

Zważywszy na silny związek pomiędzy osiągnięciem zaawansowanego wieku a prawdopodobieństwem wystąpienia niepełnosprawności, długotrwałej, często obłożnej, choroby, tj. stanów charakteryzujących się wzmożonym odwoływaniem się do różnorodnych, posiadanych zasobów osobistych i społecznych, w niniejszym opracowaniu szczególny akcent położony został na prezentację tych cech społeczno-demograficznych, które mogą być rozpatrywane jako wyznaczniki dostępu do wzmiankowanych zasobów. Przeprowadzony w roku 2002 Narodowy Spis Powszechny służyć bowiem może w tym przypadku jako nieocenione źródło danych o sytuacji życiowej sędziwych starców. Może jednocześnie służyć jako punkt wyjścia dla konstruowania przewidywań odnośnie do sytuacji w tym względzie w przyszłości.

Porównując sytuację życiową obecnych (czyli z roku 2002) i przyszłych (tj. z roku 2030) najstarszych Polaków dostrzec można istotne różnice w analizowanych wyznacznikach dostępu do zasobów indywidualnych i społecznych. Generalnie, sytuacja obecnych nestorów jest w mej ocenie korzystniejsza.

Zdecydowanie rzadsze prawdopodobieństwo rozvodu czy separacji przekłada się na wyższą szansę posiadania dobrych kontaktów zarówno z rodziną swoją, jak i współmałżonka. Dziatność związków zawieranych przez obecnych sędziwych starców jest zdecydowanie wyższa niż ich odpowiedników z roku 2030, co przekłada się na większą szansę posiadania opiekuna na wypadek potrzeby stałego wsparcia. Co więcej, potomstwo obecnych pięćdziesięciolatek odznacza się zdecydowanie wyższym prawdopodobieństwem wystąpienia w ich życiu rodzinnym nietradycyjnych form małżeńskich i rodzinnych [Szukalski, 2004e], co prowadzić będzie do zakłócenia możliwości sprawowania opieki nad swymi rodzicami (choćby poprzez wynikające z upowszechniania się życia w samotności i rozwodów zmniejszanie się odsetka dzieci, które w przypadku niemożności samodzielnego wspierania swych rodziców zastępowane być może przez swego życiowego partnera). W ten sam sposób wpływa również — nie wspomniana wcześ-

140

niej — kwestia posiadania przez obecnych pięćdziesięciokilkulatków mniejszej niż w przypadku pokolenia ich rodziców liczby rodzeństwa, jak i większa szansa iż posiadane rodzeństwo będzie w zbliżonym wieku.

Poziom niepełnosprawności — dzięki wzmoczonej selekcji naturalnej, jakiej poddana była populacji obecnych najstarszych starych — również może być w przyszłości mniej korzystny. Najprawdopodobniej, historia ostatniego półwiecza — okresy odbudowy i kryzysów ekonomiczno-politycznych — odbije swe piętno również i na stanie zdrowia przyszłych nestorów. Pamiętać jednakże musimy, że poziom niepełnosprawności wynikający z NSP'2002 jest zawyżony w przypadku generacji w niemobilnym wieku produkcyjnym wskutek nagminnego traktowania rent jako potencjalnego źródła utrzymania preferowanego w przypadku zagrożenia bezrobociem.

Choć niniejsze opracowanie stawia równie dużo znaków zapytania, co udziela odpowiedzi, przygotowywanie tego typu elaboratów jest niezbędne w sytuacji, w której skazani jesteśmy na postępujące starzenie się ludności. Lepsze zrozumienie problemów, jakie wyłonią się w perspektywie dwóch–trzech dekad, pozwoli na oswojenie się z myślą, iż „demografia nie jest przeznaczeniem”, że same przemiany liczby i struktury ludności nie muszą prowadzić do katastrofalnych skutków, o ile przemianom tym towarzyszą korzystne zmiany w zakresie niepublicznych zasobów znajdujących się w dyspozycji tych grup, które naznaczone są mianem najbardziej niebezpiecznych dla przyszłej pomyślności społeczeństwa. W ostatnich dziesięcioleciach w krajach wysoko rozwiniętych taka etykieta została przyczepiona ludziom starym, prowadząc do wzmoczenia nastrojów ageistowskich [Szukalski, 2004d].

Niestety, w mej opinii wnioski płynące z niniejszego opracowania nie napawają optymizmem, bowiem przedstawione dane wskazują, iż choć osoby z młodszej grupy wieku należą do generacji powojennego wyżu demograficznego, tj. generacji, które można uznać za największych wygranych ostatniego półwiecza, przemiany w zakresie tworzenia i funkcjonowania rodzin oraz niekorzystna w ostatnim kilkunastoleciu sytuacja na rynku pracy pogorszą szanse przyszłych „starych starych” i „najstarszych starych” na dostęp do niepublicznych indywidualnych i społecznych zasobów, zwiększając obciążenie sfery działań publicznych.

Tym samym w przyszłości czekać nas będzie konieczność redefinicji zadań polityki społecznej wobec osób bardzo starych, której najbardziej ekonomicznie uzasadnionym elementem są działania nastawione na zachęcanie do „pomyślnego starzenia się”, tj. przemyślanego przygotowania do starości, bazującego na połączeniu indywidualnej zapobiegliwości i działań publicznych, których głównym celem jest wzmocnienie świadomości, iż nawet zaawansowana starość może być okresem życia samodzielnego i satysfakcjonującego.

Council of Europe, 1998, *Recent demographic developments in Europe*, Council of Europe Publishing, Strasbourg, s. 467.

Friedland R. B., Summer L., 1999, *Demography is not destiny*, National Academy on an Aging Society, Washington, s. 82.

GUS (Główny Urząd Statystyczny), 1971, *NSP'1970. Dzietność kobiet. Polska. Część I*, GUS, Warszawa, s. 314.

GUS (Główny Urząd Statystyczny), 1997, *Prognoza ludności Polski według województw na lata 1996–2020*, ZWS GUS, Warszawa, s. 150.

GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2000, *Prognoza ludności Polski według województw na lata 1999–2030*, ZWS GUS, Warszawa, s. 163.

GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2003, *NSP'2002. Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna*, ZWS GUS, Warszawa, s. 293.

GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2003a, *NSP'2002. Ludność i gospodarstwa domowe. Stan i struktura społeczno-ekonomiczna*, ZWS GUS, Warszawa, s. 359.

GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2003b, *NSP'2002. Warunki mieszkaniowe gospodarstw domowych i rodzin*, ZWS GUS, Warszawa, s. 251.

GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2003c, *Prognoza demograficzna na lata 2003–2030*, wersja dostępna 23.12.2004 r. na stronie internetowej GUS (www.stat.gov.pl).

GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2003d, *Osoby niepełnosprawne oraz ich gospodarstwa domowe. Część I. Osoby niepełnosprawne*, ZWS GUS, Warszawa, s. 227.

GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2004, *Prognoza demograficzna na lata 2003–2030*, ZWS GUS, Warszawa, s. 172.

Halik J. (red.), 2002, *Starzy ludzie w Polsce. Społeczne i zdrowotne skutki starzenia się społeczeństwa*, ISP, Warszawa, s. 173.

Juczyński Z., Ogińska-Bulik N., 2003, *Zdrowie najważniejszym zasobem człowieka*, [w:] Juczyński Z., Ogińska-Bulik N. (red.), *Zasoby osobiste i społeczne sprzyjające zdrowiu jednostki*, Wyd. UŁ, Łódź, s. 9–16.

Knoll N., Schwarzer R., 2004, *Prawdziwych przyjaciół... Wsparcie społeczne, stres, choroba i śmierć*, [w:] Sęk H., Cieślak R. (red.), *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*, PWN, Warszawa, s. 29–48.

Kotlikoff L. J., Burns S., 2004, *The coming generational storm. What you need to know about America's economic future*, MIT Press, Cambridge, Mass., London, s. 274.

Kowaleski J., T., 2003, *Refleksje na temat granic prognozowania demograficznego*, [w:] Frączak E., Hryniewicz J., Jagielski A., Kowaleski J. T., Słany K., *Wybrane problemy współczesnej demografii*, Zakład Demografii UŁ, Łódź, s. 119–131.

Pędich W., 1998, *Uwagi dotyczące specyfiki badań populacji ludzi starszych*, „Gerontologia Polska”, t. 6, nr 2, s. 3–5.

Podogrodzka M., 1992, *Zróżnicowanie umieralności według stanu cywilnego*, „Studia Demograficzne”, nr 3 (109), s. 45–61.

Preston S. H., 1992, *Cohort succession and the future of the oldest old*, [w:] Suzman R. M., Willis D. P., Manton K. G. (eds.), *The oldest old*, Oxford University Press, New York, Oxford, pp. 50–57.

Rosset E., 1959, *Proces starzenia się ludności*, PWG, Warszawa, s. 763.

- Synak B. (red.), 2002, *Polska starość*, Wyd. UG, Gdańsk, 347 s.
- Szukalski P., 2000a, *Ludzie sędziwi w Europie*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 6, s. 41–50.
- Szukalski P., 2000b, *Najstarsi Polacy: szkic demograficzny*, „Gerontologia Polska”, t. 8, nr 4, s. 3–8.
- Szukalski P., 2000c, *Umieralność osób bardzo starych w Polsce*, [w:] J. T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), *Sytuacja zdrowotna osób starych w Polsce — aspekt medyczny i społeczno-demograficzny II*, OW IMP, Łódź, s. 75–82.
- Szukalski P., 2001a, *Osoby najstarsze w Polsce*, „Polityka Społeczna”, nr 9, s. 30–34.
- Szukalski P., 2001b, *Osoby stuletnie na świecie i w Polsce*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 6, s. 90–98.
- Szukalski P., 2002a, *Ludzie sędziwi w Polsce*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 3, s. 23–28.
- Szukalski P., 2002b, *Parametryczne modele wymierania osób bardzo starych*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe”, nr 3–4, s. 14–17.
- Szukalski P., 2002c, *Stulatkowie — szkic demograficzny*, „Gerontologia Polska”, t. 10, nr 2, s. 62–68.
- Szukalski P., 2002d, *Tablice trwania życia dla osób długowiecznych*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe”, nr 9–10, s. 11–18.
- Szukalski P., 2003a, *Trwanie życia osób starych w Europie na przełomie XX i XXI wieku*, „Gerontologia Polska”, t. 11, nr 2, s. 55–62.
- Szukalski P., 2003b, *Bezdzietność w Polsce*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 2, s. 18–29.
- Szukalski P., 2004a, *Osoby bardzo stare w Polsce i w krajach Unii Europejskiej — przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, „Prace Instytutu Ekonometrii i Statystyki UŁ”, nr 142, s. 33.
- Szukalski P., 2004b, *Projekcja liczby niepełnosprawnych seniorów do roku 2030*, [w:] Kowaleski J. T., Szukalski P. (red.), *Nasze starzejące się społeczeństwo. Nadzieje i zagrożenia*, Wyd. UŁ, Łódź, s. 106–112.
- Szukalski P., 2004c, *Wdowieństwo w starszym wieku w Polsce jako problem demograficzny*, [w:] *Samodzielność ludzi starych z perspektywy medycyny i polityki społecznej. Dotychczasowe doświadczenia UE i Polski*, Materiały konferencyjne, PTG, Oddział Mazowiecki, Warszawa, s. 175–183.
- Szukalski P., 2004d, *Dyskryminacja ze względu na wiek (ageism) — przyczyny, przejawy, konsekwencje*, „Polityka Społeczna”, nr 2, s. 11–15.
- Szukalski P., 2004e, *Przemiany demograficznego oblicza rodziny — wyzwania dla współczesnych społeczeństw*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 4, s. 169–186.
- Szulc S., 1936, *Ruch naturalny ludności w Polsce w latach 1895–1935*, „Statystyka Polski”, serja C, zeszyt 41, s. 1–132.
- Tobiasz-Adamczyk B., 2000, *Wybrane elementy socjologii zdrowia i choroby*, wyd. III, Wyd. UJ, Kraków, s. 260.